

# Kuryer Poznański.

Nr. 22.

Redaktor odpowiedzialny:

Sobota, 26 stycznia 1884.

Josef Szymt z Poznania.

Rok XIII.

„Kuryer Poznański“ wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych. Przedpłata kwartalna wynosi w mieście 7 marek 50 fen., w cesarstwie niemieckim 9 marek 15 fen., w Austrii i Węgrzech 6 guldenów, we Francji, Belgii, Szwajcarii i Włoszech 18 franków, w innych krajach cena prenumeracyjna z dołożeniem odpowiedniego portum. — Biuro redakcyjne przy Placu Wilhelmowskim Nr. 18 w podwórzu (na lewo) na pierwszym piętrze. Ekspedycja przy Placu Wilhelmowskim Nr. 18 w podwórzu (na prawo) na pierwszym piętrze, w drukarni Jarostawa Leitgebora. — Ogłoszenia przyjmują się w Ekspedycji jako też u pp. R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hali, Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgarcie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu; Hasenstein & Vogler w Hamburgu, Bazylei, Berlinie, Wrocławiu, Kamionicy (Cheminitz), Głasku, Dreźnie, Erfurcie, Frankfurcie, Genewie, Hali n. S., Hanowerze, Kolonii, Lausanne, Lipsku, Lubec, Norymberdze, Pradze, Stuttgarcie, Wiedniu, Zurychu; Daube & Comp. w Frankfurcie; Dorn & Comp. w Hamburgu; Hava & Comp. w Paryżu, place de la Bourse 8. — Cena inseratów wynosi od wiersza drobnego siedmiocentowego 15 fen. Reklamy 30 fen., tłómaczenie na język polski bezpłatnie.

## Poznań, 25 stycznia.

(Nowe wystąpienie „Koelnische Ztg.“ w sprawie potrójnego przymierza i alarm prasy berlińskiej z powodu domniemanej rewolucji socjalistycznej we Francji. — Z teatru wojennego w Tonkinie i Madagaskarze; koronacja królowej Madagaskaru i jej stanowisko względem Francji. — Przyjęcie generała Gordona do Port Said i zaniechanie pierwotnego planu. — Obłęd Munciniego dotyczący tak zw. pielgrzymek do grobu Wiktora Emanuela. — Zmiany w zagranicznej reprezentacji Hiszpanii. — Czwartkowe obrady w Izbie deputowanych reichsrathu wiedeńskiego nad wnioskiem Wurmbraunda.)

Jednym z owych t. zw. powszechnie w polityce wężów morskich, których niepodobna zgładzić z tego świata i które jeszcze nieraz w przyszłości niepokoić będą publicystów, niemających dać sobie z nimi rady — jest niewątpliwie kwestya przymierza niemiecko-austriacko-włoskiego. Kwestya tę poruszyła ponownie w tych dniach „Koelnische Ztg.“ i dziś znów do niej powraca. Na wstępie artykułu gazety kolońskiej wyczytujemy z pewnością, że rewelacje jej pochodzą i tym razem z „wiarogodnego źródła“, poczem następujący znajdujemy ustęp: „Przypuśćmy, że Francuzi nas zaczepią, ażeby zdobyć napowrót Alzacyę i Lotaryngię. Jeżeli Rosya zachowa się spokojnie, robić nie będzie przygotowań wojennych i oświadczy, że pozostanie neutralną, to w takim razie Austria nie będzie zobowiązana wspierać w tej wojnie Niemiec; takie samo stanowisko, co Austria, zajmą i Włochy. Inaczej przecież stanęłaby ta sprawa, gdyby Rosya zaczęła się zbierać, zabierała się do zawarcia przymierza z Francją i wzięcia udziału w wojnie; w tym przypadku byłyby Austria i Włochy zniewolone do pomagania Niemcom. Choćbyż nie znamy się tenor traktatów zawartych pomiędzy trzema mocarstwami, to główna ich treść odpowiada zupełnie podanym wyżej rewelacjom.“ — W rewelacjach tych pełno widzimy luk. „Koeln. Ztg.“ zapewnia, że sprzymierzeniecy nie potrzebują spieszyć z pomocą Niemcom, jeżeliby zaczepka z jedną tylko nastąpiła strona. Ale jakie stanowisko, pytamy, miałyby zająć Austria i Niemcy, gdyby Francya uderzyła na Włochy? Tej pięty Achillesowej nie dostrzegają inspirowany organ koloński i zjadł trudno całkiem zaufać jego źródłom wiarogodnym. W każdym razie nie należy lekceważyć rewelacji „Koeln. Ztg.“ i to tym mniej, że organ ten był pierwszym, który świat polityczny zadziwił wiadomością o przymierzu Niemiec z Austrią i że w nim też od czasu do czasu składają kierownik polityki niemieckiej swą „przedzę myśli i uczuć kwiaty.“ Przedwczoraj, kreśląc obraz politycznej sytuacji międzynarodowej, zapewniał korespondent berliński „Koelnische Ztg.“ że stósunki pomiędzy trzema mocarstwami są serdeczniejsze, aniżeli kiedykolwiek dawniej, dziś ta sama „Koeln. Ztg.“ niweczy te zapewnienia i każe Niemcom nie dowierzać Rosji. Bądź co bądź, w kancelaryi dyplomatycznej kanclerza niemieckiego na nową zanosi się ewolucya, kiedy organ jego straszy Europę dawnym węzłem, jakim jest potrójne przymierze.

Dzienniki berlińskie, tym razem niezależne, jak „Nat.-Ztg.“ i inne, które, jak wiadomo, wysuwane bywają naprzód, kiedy chodzi o poruszenie również starego węzła, tj. sprawy grożącej Europie niebezpieczeństwa ze strony żywiołów rewolucyjnych we Francji — bębnią dziś jakby na komendę na alarm i straszą świat niechybna rewolucya, do jakiej — zdaniem ich — zabierają się socjaliści i anarchiści, mając po swej stronie cały stan robotniczy. Jak właściwie mają się rzeczy z tą domniemywaną rewolucją, trudno wiedzieć; ministerjalna prasa francuska lekceważy sobie ten ruch robotników francuskich i zwała winę na „reakcyę konserwatywną“ i agitacyę stronnictw monarchicznych. I parlament francuski nie zdaje się lekkać tej rewolucyi socjalnej i spokojnie obraduje. W dniu wczorajszym dyskutowała Izba deputowanych nad interpelacyą posła Langlois, dotyczącą kryzysu ekonomicznego. Interpelant, deputowani Baudry d'Asson i Lechavallier rozwijali następnie swe zapatrywania; dyskusya toczyła się spokojnie i bez skandalów, w końcu odczytano obrady do dnia dzisiejszego. Wczoraj obradował także senat i to nad szkodliwymi projektami rządowymi i uchwałił 177 przeciw 34 głośno żądane sumy dla szkół. — Na teatrze wojennym w Tonkinie nastąpiła stagnacya; jak donosi depesza dziennika „Paris“ z Hongkong z dnia 22 bm., operacye wojenne przeciw Bacninh nie rozpoczną się przed nadejściem posiłków, które dopiero w połowie marca przybędą do Tonkinu. Powstańcy sposobią się tymczasem do nowych bojów i jak wszystko pokazuje, otrzymują posiłki z Chin. Według telegramu agencji Havasa zrobili Francuzi rekonesans w kierunku Bacninh i to w okolicy ujścia Czarnej rzeki do Czerwonj i napotkali na bardzo liczne siły nieprzyjacielskie, poczem się cofnęli bez straty, chociaż powstańcy ostrzelali szeregi ich z dalekoonych dział.

Większy, aniżeli w Tonkinie, odbywa się ruch wojenny na Madagaskarze. Nadeszłe do Paryża depesze z wyspy noszą datę 19 grudnia. Jedna z nich opowiada, że załoga w Tamatave zrobiła kilka wycieczek. W nocy na 13 listopada r. z. uderzył Hovasowie na Majunge w sile 500 ludzi, ażeby uprowadzić królową; zostali jednak odparci ze stratą 60 zabitych. Według depeszy biura Reutersa z Antananarivo, odbyła się także koronacya królowej na dniu 22 listopada. Królowa i jej pierwszy minister i małżonek oświadczyli, że nie odstąpią Francuzom ani jednej piędzi ziemi.

W Sudanie rozpoczęło się prawdopodobnie niezadługo kampania wojenna. W czwartek przybył już generał Gordon do Port Said, gdzie przyjmował go generał Wood. Pełnomocnik angielski miał początkowo

zamiar udać się przez Suakim do Chartum; dowiedziawszy się jednak, że jedyna możliwa droga do Chartum prowadzi przez Korsko, odstąpił od pierwotnego planu i dziś, w piątek, przybywa do Kairu.

Jaki mieli cel na oku zwolennicy Włoch zjednoczonych, urządzając tak zwane przez nich pielgrzymki do grobu Wiktora Emanuela — to wyjaśnia nam dziś sam włoski minister spraw zagranicznych. Pan Mancini wysłał w dniu onegdajszym do dyplomatycznych reprezentantów Włoch za granicę okólnik, w którym mówi, że owe pielgrzymki do Panteonu stwierdzają najwyraźniej, iż ludność włoska uznaje monarchią z jej stolicą w Rzymie. — Bardzo to niepewną musi być ta monarchia króla Humberta, kiedy minister musi aż przychodzić jej w pomoc takimi demonstracyami, jakie na obałunek miały miejsce przy grobie założyciela jednoci włoskiej.

Z przyjściem do steru rządów w Hiszpanii gabinetu p. Canovasa poczynają także ustępować ze stanowisk hiszpańskich przedstawiciele zagraniczni. Wczwartek nadeszła do Madrytu prośba o dymisy ambasadora hiszpańskiego w Paryżu; marszałek Serrano wraca do stolicy już w końcu bież. mies. Jak zapewnia „Imperial“ obejmą inni także mężowie posady ambasadorów w Wiedniu, Londynie, Brukseli, Bukareszcie, przy Kwirynale i przy Watykanie. Król Alfons skupia około swęj osoby same żywioły konserwatywne. W środę odbyła się w pałacu królewskim wielka uroczystość, w której wzięło udział całe ciało dyplomatyczne, a z partji politycznej jedynie ci reprezentanci, którzy należą do stronnictwa konserwatywnego.

W Izbie deput. reichsrathu wiedeńskiego rozpoczęły się wreszcie wczoraj obrady nad znanym wnioskiem Wurmbraunda, od których rezultatu zależy przyszłość monarchii austriacko-węgierskiej. Telegram wiedeński tak nam streszcza przebieg wczorajszego posiedzenia. Większość wydziału wniosła o przejście nad wnioskiem do porządku dziennego. Dep. Sturm stał przyznany już czytelnikom naszym z wiedeńskich korespondencyi „Kuryera“ wniosek mniejszości wydziału, i uznał w nim godną postawę, jaką zajęła większość komisji w swém sprawozdaniu. Do rozpraw jeneralnych zgłosiło się 22 mówców; z tych za wnioskiem wydziału przemawiał bęzie 18, a przeciw wnioskowi 14. Dep. Lienbacher (przeciwnik wniosku) oświadczył, iż może jedynie głosić o takim wnioskiem, który nie będzie negował języka państwa. Dep. Grocholski wnioś o umotywowany porządek dzienny, uzasadniając go tym, że reichsrath nie jest kompetentnym do uchwalania odcisnej uchwały, i że kiedy język niemiecki we wszystkich dziedzinach i w administracyi, o ile tego wymaga jedność państwa, ma swe prawa i znaczenie, to Izbie nie pozostaje nic innego, jak przejście do porządku dziennego nad wnioskiem Wurmbraunda.

## Odezwa 74 obywateli.

Jak już wczoraj przewidywaliśmy, „Odezwa“ pewnej części obywatelstwa wielkopolskiego, sprawiła w mieście, a sprawi zapewne i na prowincyi silne wrażenie, bo jest objawem dodatnim, pociesającym i rojującym lepsze na przyszłość widoki.

Obywatele podpisani pod Odezwą wzywają do skromności, do umiarkowania, do liczenia się z teraźniejszością, do oglądania się na przyszłość. A oż w naszym położeniu obecnym grzubsze nad zbytek, nad marnotrawstwo, nad grzeszną lekkomyślność, jak brak rachunku i bilansu?

Zycie nad stan, niobliczanie się z kieszenią i z dochodami, jest niemal narodową naszą wadą, której nie tylko nie uznajemy za zdradną, ale którą się nawet wobec innoplemieńców, np. wobec oszczędniejszych od nas Niemców chlubiemy. Wada ta wielokrotnie gorzkie dla nas pociąga następstwa, staje się przyczyną ruiny dla obywatelstwa wiejskiego i majetniejszych mieszczan, — i dla tego w tę słabą stronę naszego społeczeństwa potrzeba było uderzyć i wskazać, gdzie ratunek jest najpotrzebniejszy.

Obywatel ziemski, który po ojcu odziedziczył znaczny majątek, ma zupełnie inne w społeczeństwie naszym zadanie, aniżeli zbytkownie karnawałować, bawić się w sportsmęstwo lub pozować na niemieckiego junkra oddzielnego chińskim murem od reszty społeczeństwa i wygrzewającego się w słońcu dworskich faworów.

Szlachecki polski pojmuwał i pojmując zadanie swoje zupełnie inaczej; aby zaś temu zadaniu swemu mógł sprostać i odpowiednie na to znaleźć środki, odmówi sobie tego, co może ludzi powabnymi pozorami, ale co w skutkach swoich jest dla nas szkodliwie zębne.

Hasłem prawego obywatela polskiego było, a przynajmniej powinno być, „salus rei publicae suprema lex esto“ — całość i bezpieczeństwo wspólnoty rzeczy niechaj będzie najwyższym prawem; dla tego hasła szlachetne i wzniosłe dusze życie i mienie gotowe były złożyć w ofierze.

Tak samo i dzisiaj ziemianin polski powinien czuć w sobie siłę i powołanie do stania się podporą społecznego życia w swym zakresie, filarem, o któryby się słabsi oprócz i przy którymby się wzmacnić mogli — źródłem patriotyzmu, wykształcenia, ogłady towarzyskiej, przy którejby się ludzie orzeźwić i zachęcić mogli.

Są to obowiązki wielkie i zadanie szczytne, praca nie mała, — a wszystko to razem wzięte absorbuje i siły i zasoby obywatela ziemianina, pojmującego dobrze swe stanowisko — nie zostawiając mu ani zbyt wiele

czasu, ani też zbyt wiele zasobów na holdowanie tym wadom i słabościom, przeciw którym „Odezwa“ występuje.

Obywatel w powiecie ma pracę w Towarzystwie agronomicznym, w Kółkach rolniczych, w Towarzystwie Czytelni ludowych, w Towarzystwie Pomocy Naukowej i innego rodzaju Stowarzyszeniach; w sprawach gminnych i powiatowych, we własnym gospodarstwie, około wychowania i kształcenia rodziny, około własnego duchowego rozwoju itd. itd.

Są to zajęcia bardzo liczne i szerokiego zakresu; aby im choć w części odpowiedzieć, na to potrzeba wiele pracy i zachodu.

Obywatel zamożny ma obowiązek i poczuwa się do niego, aby popierać piśmiennictwo i sztukę narodową, aby według sił i zdolności wpływać na sprawy publiczne i sam czynnie w nich zając miejsce i stanowisko, — co znów pociąga za sobą koszta i wydatki, nie pozwalające się bawić w zbytki i lekkomyślność.

Obywatel pragnący zabezpieczyć los swęj rodziny, pozostawić godnego po sobie następcę, powinien się starać o jak najlepsze wychowanie i gruntowne wykształcenie swych dzieci, które koniecznie szkoły publiczne odwiedzać i kończyć powinny.

Oprócz fachowego wykształcenia agronomicznego, oprócz znajomości najgłówniejszych zasad prawnych i administracyjnych, powinien każdy syn zamożnego obywatela posiadać ogólne wyższe wykształcenie, odpowiednie stanowisku, jakie ma zająć w społeczeństwie.

Jeżeli zwążymy, jak młodzieńcy z niższych warstw społeczeństwa, walczący częstokroć z niewypowiedzianymi trudnościami, kończą szkoły średnie i wyższe, zdawają egzamina po wszechnicach, musimy przyznać, że na wielką nagany zasłużyliby swinow zamożniejszych rodów, gdyby nie pomyśleli wśród korzystnych warunków i okoliczności o zdobyciu sobie znacznego zasobu wiedzy i wykształcenia. Jakież budujące robi wrażenie, jeżeli młodzieńcy zamożny pilną i silną pracą dobija się stanowiska w sądownictwie i chociaż potem nie potrzebuje pracować jako asesor lub licho płatny sędzia, może przynajmniej sobie i drugim służyć znajomością prawa.

Wypełnienie tych zadań i obowiązków względem siebie, rodziny i społeczeństwa, które zawsze na pierwszym planie stać powinno, jest i trudne i kosztowne, tak, że chcąc im podolać, na zbytki i lekkomyślne zabawy, a mianowicie na gry hazardowe itp. czasu i środków nie starczy.

Te to zaiste powody skłoniły w gruncie rzeczy znacznych i patriotycznie usposobionych obywateli naszych, tak starszych jak i młodszych, do odezwania się w sposób znany czytelnikom naszym, do przypomniaenia społeczeństwu tej prawdy: jak wielkie i trudne jest w społeczeństwie zadanie obywatela, ziemianina, Polaka, jak tego zadania nie zdolen jest spełnić nikt, kto zamiast iść prostą i utartą drogą obowiązku, wchodzi na błędne manowce własnych zachcianek, — jak ciężko grzeszy wobec społeczeństwa każdy, kto z darów Bożych nie korzysta lub źle ich używa, a oprócz tego jeszcze sprawie szkodzi złym przykładem, fatalnie na innych oddziaływającym.

Dla tego też „Odezwa“ znalazła żywe uznanie i poklask, jako zapowiedź pomyślnego zwrotu i jako dobry znak na przyszłość — zyskała to uznanie nawet pomiędzy naszymi przemysłowcami, którzy bynajmniej nie lekają się, iżby z rozszerzenia się zasad w „Odezwie“ głoszonych szkody dla nich wyniknąć miały.

„Dziennik Pozn.“ pisze z powodu tej Odezwy co następuje:

„Nie wątpimy wcale, że Odezwę, o której mówimy a którą poniżej zamieszczamy, powitają wszyscy serdecznie i że odtąd nastąpi powiększy zwrot w naszym życiu, czego, zbytecznym chyba dodawać, gorąco pragniemy a pragniemy w interesie ogólnego naszego dobra publicznego.“

Nadzieję poprawy opieramy na patriotyzmie i wypróbowanóm uczuciu obywatelskiem całego naszego społeczeństwa. Uczucia te sprawiały, że Polak każdy umiał chętnie poświęcić życie za ojczyznę i umierać za nią, jesteśmy przekonani, że umie też żyć i pracować wytrwale dla niej.

Nadzieję tę opieramy i na uczuciach patriotycznych i obywatelskich Polek naszych, które w sprawie tej wiele zdziałać mogą, gdy zechcą, a że zechcą, nie wątpimy.

Postaramy się one wykluczyć z życia i zabaw zbytek, a wszędzie i na każdym kroku zaprowadzą oszczędność i wpływ na swych mężów, braci i dzieci, by również w życiu swóm całym oszczędnością przestrzegali. Ale musi być w tym ciągłość, jeśli mają nastąpić dodatnie rezultaty; nie o chwilową chodzi bowiem reformę w życiu — ale o stałą, stańcząca.

I stanie się tak; pragniemy tego mocno, serdecznie, gorąco. Kilka lat tylko takiego życia a skutek pokaże, że nie tylko pojedynczo, ale i zbiorowo daleko lepiej niż dziś stać będziemy, a i nasze instytucye inaczej niż dziś prosperować będą.“

## Sprawy sejmowe.

Z sejmku pruskiego.

Berlin, 24 stycznia.

Izba poselska obradowała dziś nad etatem administracyi kopalń, salin i hut. Zwawsza dyskusya wywiązała się w sprawie rządowych kopalń srebra. Posel

Lohren konstatuje, że na szczęście nie ziszcili się obawy dawniejsze co do produkcji srebra; cena srebra spadła równocześnie z wartością złota; natomiast podniosła się znacznie produkcya srebra od chwili zaprowadzenia waluty złota i w ten sposób przyniosła kopalnie srebra, mianowicie urządzone w górach Harcu, odpowiednie zyski, tak że de facto nie potrzeba podwyższenia cen srebra. Jedynie góra św. Andrzeja mało już wydaje srebra, tak, że będzie koniecznym zastanowić się nad tem, czyby nie należało kopać tamtejszych zamkniętą. Mówca ubolewa nad tem, że rząd nie chce się zdecydować na sprzedaż kilku milionów talarów starszej daty, żeby tym sposobem zapobiedz zbyt znacznemu dowozowi kruszcza srebrnego. Rząd oczywiście kieruje się zkądną uznania godnymi względami na właścicieli kopalń srebra.

Tajny radca górniczy p. Lindig zapewnia, że góra św. Andrzeja później znów znacznie wydawać będzie zapasy srebra. Dowozowi kruszcza srebrnego rząd nie może przeszkodzić.

Posel dr. Natorp konstatuje, że wywóz węgla do Włoch nie odpowiada wcale wygórowanym nadziejom, jakie dawniej w tym kierunku żywiono. Mówca prosi przeto p. ministra, żeby co najspieszniej usunął przeszkody, które komunikacyą z Włochami może utrudniają.

Minister Maybach odpowiada, że do otwarcia kolei żelaznej przez górę św. Gotarda swego czasu zbyt wielkie przywyższano znaczenie. Koszta transportu są na tej linii dość znaczne, a krom tego dużo przeszkadza konkurencyja angielskich dostawców węgla. Do północnych Włoch i Szwajcaryi wysyłają mimo to wszystkie Niemcy znaczne zapasy swoich towarów.

Pozycyę dochodów przyjmuje w końcu Izba bez dyskusyi.

Posel Schultz porusza sprawę soli nawozowej i żąda w interesie gospodarstwa różnego z jednej strony tańszej produkcyi, z drugiej strony obniżenia kosztów przewózki nader ważnego i zawsze potrzebnego gospodarzom towaru. Mówca domaga się też, żeby dozwolonem było każdemu wyszukiwać i produkować sole potasowe, które do tej chwili w drobnych tylko ilościach na targach się zjawiają. W każdym razie trzeba koniecznie przeszkodzić zawierzaniu się koalicyi pomiędzy właścicielami kopalni, którzyby pragnęli ceny za ważne te przedmioty w kraju podnieść.

Posel Letocha wyłącza przed forum Izby słuszną bardzo skargę przeciw górnolazkim właścicielom kopalń, którzy zyczącym robotnikom górniczym zbyt lichą dają płacę za uciążliwą zawsze robotę. Krom tego skarży się mówca na niedostateczne zupełnie urządzenie kas kopalniowych. Mówca podnosi w końcu przeciw wyższemu urzędnikom górniczym zarzut, którego słusznosc częste skargi ze sfer robotniczych sprawdzają. Otóż panowie ci zwykli robotników im podwładnych częstować epitetami, jak: „dumne Wasserpolaken, ober-schlesisches Gesindel und Spitzbubenbande.“

Wywodom p. Letochy zaprzecza pan Maybach i komisarz rządowy Heiden-Rynsch.

W dalszym toku dyskusyi poruszył pan Schorlemmer z Alst przykre zajęcia i nieporządki, które miały miejsce w kopalni „Germania.“ Mówca stanowczo potępia zachowanie się administracyi w tej mierze.

Posel Berger bierze administracyą w obronę, z której choć w części pragnął zdjąć odpowiedzialność za nieporządki, o których wspominał p. Schorlemmer.

Izba przyjmuje w końcu wszystkie pozycye i odracza posiedzenie do jutra godziny 11. Na porządku dziennym stanie projekt, dotyczący kolei drugorzędnych.

## KORRESPONDENCJE KURYERA POZNAŃSKIEGO.

Berlin, 24 stycznia.

(Postawa centrum w obec prawicy i lewicy. — Baron Ungern-Sternberg.)

Zachowanie się stronnictwa konserwatywnego w obec rozpraw i głosowania nad wnioskiem Reichenspergera wywołało w kółkach katolików niechęć łatwą do pojęcia. Zdaje się jednakowoż, iż nie stósownem by było oddać się zbyt wczesnie jakimkolwiek zniechęceniu. Niechaj to wystarczy, że marzenie tych, którzy uważali zjednoczenie stronnictwa klerykałnego z konserwatywnymi za możliwe nie tylko na polu religijnem, ekonomicznym i socyalnem, ale nawet w sprawach politycznej doniosłości, do szczeru zostało zniszczone. Nierozsądnie jednakowoż byłoby dla katolików niemieckich zerwać teraz zupełnie z tem stronnictwem, a przybliżyć się do postępców. Centrum pozostanie zawsze — dopóki nie chodzi o sprawy religijne — stronnictwem środkowym, a przekonania centrum składają się zawsze będą raz w prawo, drugi raz w lewo; nawet jedna i ta sama kwestya może wywołać konieczność związania się centrum to z prawicą, to z lewicą. Widzieliśmy to dosadnie przy ostatnich rozprawach nad wnioskiem podatkowym. W sprawach, w których chodziło o ograniczenie wolnego handlu, o charakter chrześcijańsko-socyalny, wotowało centrum z prawicą, ale skoro zasza kwestya dotycząca spraw konstytucyjnych, związało się centrum z lewicą. Dziś nie podobają mu się konserwatyści, jutro może postępcy, na oż się więc przyda potępić dziś tych, z którymi może jutro z przekonania razem będą zniewoleni głosować.

Z rozpraw ostatnich dni odniosło centrum tę naukę i to doświadczenie, iż na przyszłość wypada mu żądać stale sformułowanych gwarancyi od tych kandydatów tak prawicy jak lewicy, którzy zniewoleni będą

szukać poparcia w centrum. Taką gwarancją było np. żądanie głosowania razem z centrum w obronie wniosku dotyczącego przywrócenia zniesionych owych trzech artykułów konstytucji. Zadanie takie przed rozprawami nad wnioskiem powyższym byłoby stronnictwu temu przysporzyło z obudwóch stron kilka głosów. Obiegają wieści, że w okręgu wyborczym Bielefeld - Wiedenbrück stronnictwo postępowców stara się wyzyskać antypatykę katolików do konserwatystów, spowodowane wystąpieniem tychże w rozprawach parlamentarnych, na rzecz swego kandydata Windthorsta z Bielefeldu przeciwko baronowi Ungern - Sternberg, protestantowi przyjętemu przez katolików i konserwatystów. O przekonaniu jego kościelnopolitycznym już dawniej mówiliśmy, teraz tylko dodajemy, iż on sam dziś rano w przedsiönku Izby poselskiej w obec członków frakcyi centrum zdał oświadczenie, że, gdyby był posłem, byłby głosował za przywróceniem owych trzech artykułów konstytucji tak samo, jak to był wypowiedział przed dwoma laty na Zebraniu chrześcijańsko - socyjalnym we Frankfurcie nad Menem. To wystarczy! Pan Windthorst z Bielefeldu niechaj się ztąd postara o mandat, dokąd wypędził Jezuitów przez jednę ze swych osławionych filipik przeciw nim.

#### Wiedeń, 23 stycznia.

(Pobyt p. Giersa. — Wniosek Wurmbranda. — Zbrodniarz Schenk.)

☞ Pan Giers, który powinien istotnie nazywać się Hirsch, jeżeli jego fotografia, podana w tutejszym „Extrablacie“ jest autentyczną, koniecznie pragnie mówić w świat, że otrzymał do Wiednia zaproszenie od cesarza Franciszka Józefa. Jednakże z zeznań p. Giersa przed jednym z redaktorów „Nowej Pressy“, która dziś ogłasza odnośnie sprawozdanie, właśnie wynika, że p. Giers nie otrzymał od cesarza formalnego zaproszenia. Tylko w rozmowie z posłem rosyjskim, księciem Lobanowem, który mówił o powrocie p. Giersa, cesarz oczywiście z prostą grzecznością napomknął, że rad będzie zobaczył ministra rosyjskiego. Oto całe „zaproszenie“ cesarskie. Natomiast rzecz bardzo prawdopodobna, że hr. Kalnoky, którego p. Giers nazywa swym dawnym i wiernym przyjacielem, gorąco przagnął uściśkać swego kolegę rosyjskiego. Pan Giers zapewnia, że stósunki pomiędzy Austrią a Rosyą są jak najserdeczniejsze, zarazem powołuje się na fakt, że dotąd nie było żadnej wojny pomiędzy Austrią a Rosyą. I my nie wątpimy, że hr. Kalnoky zdola utrzymać najserdeczniejsze stósunki z Rosyą, i że nad tąd pracuje, jeżeli nie wyłącznie, to głównie. Co nas tylko by zadziwiło, to gdyby te serdeczne stósunki nie odbiły się wkrótce na Galicyi, jak już oddziaływały na Węgry. Ze ludzie tych tendencji eo Hübner, Helfert itd., nie poprzestaną na podszezwaniu Chorwatów przeciwko Madziarom, lecz oparą o Rosyą i pragną przedewszystkiem utrzymania serdecznych stósunków z Rosyą, niebawem w podobny sposób podburzą będą Dobrzańskich, Płoszczańskich itd. przeciwko „polonizmowi“ a nawet ze skazańców procesu lwowskiego o zdradę stanu, zdolają jeszcze zrobić patryotów austriackich — o tąd niestety nie wątpimy. Zapewne, że pobyt tutejszy p. Giersa stanowi nową gwarancją między narodowego pokoju — skąd tąd renta poskoczyła na 80 fl. Ale pytanie tylko, czy ten między narodowy pokój nie będzie okupiony chaosem wewnętrznym w Austrii? Ze przy najmniej w Węgrzech na to się zanosi, o tąd świadczą dostatecznie zajęcia w sejmie zagrzebskim.

Rozprawa nad wnioskiem hr. Wurmbranda nie rozpoczęła się wczoraj. Sprawa ta dopiero na czwartkowym posiedzeniu stanie na porządku dziennym. Tymczasem kluby pilnie roztrząsają tę kwestyę. Podobno włoscy członkowie klubu hr. Coroniego oświadczyli, że będą głosowali przeciwko wnioskowi hr. Wurmbranda. Natomiast sam hr. Coronini zamierza wystąpić z wnioskiem pośredniczącym. Tego samego domaga się podobno klub księcia Lichtensteina, pomimo tego, co książe temi dniami oświadczył wobec kilku korespondentów dzienników lwowskich i praskich. Jak wiadomo, autonomistyczna większość wydziału językowego (sprawozdawca dr. Madejski) proponuje przejście do porządku dziennego sans phrase. Konserwatyści niemieccy tymczasem domagają się rezolucy, w której byłoby zapowiedzianem, że prawica, choć odrzuca wniosek hr. Wurmbranda, nie myśli jednak naruszać historycznych przywilejów języka niemieckiego w Austrii. Kluby prawicy dziś układają się co do brzmienia takiej rezolucy. Nie zapominajmy jednak, że artykuł 19 konstytucji wyraźnie gwarantuje równouprawnienie wszystkich języków, że więc pod względem zasadniczym wszelkie przywileje języka niemieckiego są naruszeniem artykułu 19. (Zobacz dzisiejszy „Przeгляд“, „Red. Kuryera“).

Hugona Schenka i dwóch jego kolegów, jako tóż podejrzanych o zabójstwo bankiera Eiserta, dwóch młodych ludzi, odstawiono temi dniami do sądu krajowego. Eisert wczoraj po długich cierpieniach umarł, stan zdrowia syna jego rozpaczliwy. Co do Schenka, pokazało się, że zamierzał spełnić rabunek w willi pani Malfatti, u której dawniej służyła Józefina Ederówna. Wszystko było przygotowane ku temu. Ederówna opatrzona się o gościnę u swój dawną pani i wszystko opatrzyła. W nocy Schenk i Schlossarek mieli wkradnąć się do domu, schloroformować panią Malfatti, starego służkę Ederównę (aby odwrócić podejrzenie) i dokonać rabunku. Tego dnia jednak Schenk został uwięziony. Zdaje się być rzeczą pewną, że Schenk przy tej sposobności zamierzył tóż pozbyć się Ederówny, a następnie wyjechać z Höchstmannową do Ameryki.

#### Carogrod, 18 stycznia.

(Z powodu pomnika Adama Mickiewicza.)

Tak często teraz czytamy w dziennikach o komitetach i składkach na pomnik księcia poetów polskich, A. Mickiewicza. I słusznie, że się tą myślą zajmują, bo zasługuje na to, aby go cały naród uwielbiał.

Przy tej sposobności chciałbym zwrócić uwagę czytelników na zgon s. p. Mickiewicza, który jest mało rodkom znany.

Z ust. jeszcze tu żyjących Polaków dowiaduję się, że nasz poeta niejaki czas bawił w Carogrodzie. Potem wyjechał do obozu tak zwanych kozaków, w bliskości Warny, gdzie sadyk Czajkowski był dowódcą. Wróciwszy do Carogrodu, zamieszkał na przedmieściu Janiczarsze, blisko kościoła greckiego, św. Konstantyna, u pewnej rodziny polskiej. Tu go przyjaciele często odwiedzali i pocieszali w jego smutku, który duszę jego czasami ogarniał. Pewnego dnia zjadłszy obiad, nagle zachorował. Służący, Jan Łopaciński, ziomek jego, zaraz

pobiegł po lekarzy, a następnie i po księdza, także ziomeka, M. Lawrynowicza.

Wszystcy się gorąco zajęli chorym, ale daremnie były wszelkie wysiłenia. Mickiewicz wypowiadawszy się u ks. Lawrynowicza i przyjęwszy ostatnie Olejem św. namaszczenie, żył do dnia 6 listopada 1855 roku w największych boleściach zakończył. Ztąd rozszła się pogłoska, że został otruty. Inni opowiadali, że to cholera była. Bądź jak bądź, jego nagła śmierć wszystkich przerażała i zasmucała. Zwłoki zmarłego odwieziono do Francyi.

Domek, w którym nasz poeta mieszkał, został podczas pożaru wielkiego w roku 1870 w przynę obrócony i nawet ślad po nim nie pozostał. Dwa lata temu, wdzięczny rodak nasz, Józef Ratyński, za wskazówką starszych ziomek, jak Jana Górczyńskiego i innych, odszukał to miejsce, zakupił je, i wystawił tam domek murowany na pamiątkę sławnego poety.

W przeszłym roku kilku obywateli z kraju, dowiedziawszy się o tąd, przelali na ręce p. Ratyńskiego cokolwiek pieniędzy, aby w ścianie domku umieszczono tablicę marmurową z napisem dnia i roku śmierci Adama Mickiewicza. Pan Ratyński zajął się szczerze tą pracą i wkrótce śliczną płytą marmurową ów domek ozdobił tak, iż obecnie każdy podróżny rodak łatwo odnajdzie miejsce śmierci naszego poety. Dziś nazwano tę ulicę „Adam Sokak“.

Część p. Ratyńskiego i tym obywatelom, którzy się tą sprawą zajęli.

### ZIEMIE POLSKIE.

\* Apostata Sęczykowski. Znany korespondent p. Krestowski w „Pet. Wiadom.“ donosi o uroczystym wprowadzeniu przez M. G. Czerniajewę w Taszkencie odprawiania rzymsko - katolickiego nabożeństwa. P. Krestowski pobudki składające general - gubernatora do działania na rzecz katolicyzmu tak objaśnia:

„Na kaplicę odnowiono budynek poprzednich zebrań wojskowych. Wyznaczono mieszkanie jak dla samego kapelana, tak i dla służących kościołowi. Kaplicę imienia św. Michała archanioła urządzono w dawniej sali głównej. W dzień poświęcenia i pierwszej mszy kaplica była ubrana dywanami, kwiatami i zwrotnikowymi roślinami. O godzinie 11 przed południem napełniła się ona zarówno katolikami jak prawosławnymi mieszkańcami Taszkentu, między którymi nie mało było ludzi z prostego stanu, szczególnie kobiet. Z przybyciem głównego naczelnika kraju, zaczął się obrząd poświęcenia, po skończeniu którego O. Ferdynand przystąpił do odprawienia mszy św., podczas której, przy wtórowaniu organów, grał na instrumentach kwartet amatorów. W liczbie tych ostatnich znajdowali się pp. Mirow (pierwsze skrzypce), Czujko i porucznik Fiedorow; na organach grała pani Simaszkowa. W czasie poświęcenia kaplicy i nabożeństwa, na estradzie, w bliskości ołtarza, znajdowali się zaproszeni przez O. Sęczykowskiego przedstawiciele miejscowego prawosławnego duchowieństwa, OO. Masłowski i Pokrowskij. W ogóle całe miejscowe towarzystwo rosyjskie, wraz z przedstawicielami duchowieństwa, administracyi, wojsk i wszystkich stanów, a przy współdziałaniu lepszych sił muzycznych, odnosiło się z zupełnym współczuciem do aktu odnowienia kaplicy w środkowo - azyatyckim wschodzie rzymsko - katolickiej kaplicy.“ O. Sęczykowski wyraził serdeczne podziękowanie od siebie i w imieniu swych parafian głównemu naczelnikowi kraju, staraniem którego urzeczywistniło się nareszcie założenie pierwszej rzymsko - katolickiej kaplicy w głębi Srodkowej Azyi.

„Takim jest w najwyższym stopniu ciekawy fakt z życia naszej Azyi“ — pisze w końcu swego artykułu „Świat“, który artykuł ten powtórzył.

Otwarcie rzymsko - katolickiego kościoła zwołuje, jakby na tryumf, wszystkie władze, wojska, towarzystwo, nawet księży prawosławnych! Zadziwiająca to radość dla prawosławnego rządu! Tolerancyi religijnej koniecznie wymaga sumienie ludzkie; to jednak, co czytamy w opisanym W. W. Krestowskiego, upoi i zadziwił nie tylko prawosławna Rusz, ale i katolików Polski...

### NIEMCY.

\* Berlin, 24 stycznia. Z Rzymu telegrafują do „Germanii“: „Mowa ministra oświaty p. Gosslera wywołała tu przykre wrażenie. Pan Schloezer traktuje kwestyę kościelno - polityczną znów w sposób dilator, czyni.“ — Z Monasteru donoszą do „Germanii“: „Ze wszystkich stron naszej dycecezy dochodzą nas wiadomości o objawach radosnych z powodu ulaskawienia ks. Biskupa. Wjazd do stolicy biskupiej nastąpi nie rychlej jak w przyszłym tygodniu bez wszelkich ostentacyi.“ — „Westf. Merk.“ pisze, że wysłano do ministerstwa 188 wniosków o dyspensę, z których tylko 142 uwzględniono.

— Berlińska „Germania“ scharakteryzowała znany artykuł „Nord. Allg. Ztg.“, w którym organ kancelarski odrzwał znowu stare zarzuty przeciw Kościołowi katolickiemu i frakcyi centrum, w sposób dosadny, ale z tąd wszystkim zupełnie usprawiedliwiony. „Nord. Allg. Ztg.“ odpowiadając dziś na wywody „Germanii“ usiłuje zrzucić ze siebie odpowiedzialność za wszystkie znowu spory i całą winę złożyć na posła dr. Windthorsta, który jak p. Pindter dowodzi, „w sejmie rozpoczął znowu dawniejsze hece i zapuszczał się w rozbiór kwesty i zasadniczych“. Organ kancelarski kończy ekspektatoryc swoje lichym konceptem, kiedy pisze: „Porównanie powagi Boskiego założyciela z powagą wszystkich innych suwerenów może „ultramontanom“ zdawać się właściwem; nie zrozumie go zaś ten, który wyznaje prawdziwą naukę ewangelii“.

— W sprawie wiwiskiej zażądał p. minister oświaty zdania opinii od pruskich fakultetów medycznych. Niektóre dzienniki donoszą teraz, że wszystkie fakultety wypowiedziały jednogłośnie zdanie, że dla nauk medycznych, badania wiwiskiej koniecznie są potrzebne. Zarzuty zaś przeciw wiwiskiej podniesione, są zupełnie bezpodstawne.

— Z Bremy piszą: Ciało Laskera przewieziono już na parowcu „Neckar“ do Southampton, z kąd w czwartek lub piątek w Bremie przyjmą je wedle ułożonego programu, deputacye liczne, na ten cel wysłane.

— W Strasburgu odkryli dyrektor i nauczyciele gimnazjalni stowarzyszenie tajne, do którego uczniowie w znacznej liczbie się zapisali. Stowarzyszenie zgromadziło się w knajpach najniższego rzędu i spędzało tam wieczory całe na zabawach bulaszczyczych. W ubiegłą sobotę udał się dyrektor gimnazjum w towarzystwie kilku nauczycieli i odźwiernego gimnazjalnego do wskazanego mu domu, żeby ptaszków w flagranti pochwycić. Podochoeni uczniowie, skoro spozstrzegli swych przełożonych, rzucili się wraz z kilku jednorocznymi wojskowymi na nich i rozpoczęli bijatykę in optima forma, w

tój niewątpliwie nadziei, że wśród zamieszania będą mogli nieznacznie czmychnąć. Sztuka się jednak nie udała. Nauczyciele poznali ich i kara zasłużona nie minie zapewne lekkomyślnych młodzieniaszków, co przy kufiu i kieliszku studya swe odbywali.

### ROSYA.

\* Zaledwie kilka dni minęło od wyroku zapadłego w sprawie intendentów, gdy obecnie zapowiadają już nowy proces intendenty. W petersburskim wojennym sądzie okręgowym wywieszono zawiadomienie, że w dniu 26 stycznia (7 lutego) rozpocznie się proces intendentów Priorowa, Kofikowa i Auerbacha. Proces ten, mniejszych rozmiarów niż ostatni, budzi specjalne zajęcie dla tego, że główny jego bohater p. Priorow udawał jakoby obłąkanem, ekspertyza lekarska jednak orzekła, że znajduje się w pełni władz umysłowych.

— „Nowoje Wremia“ donosi, że b. dyrektor departamentu pocztowego, Perfiljew, zostaje uwolniony od zapłażenia kary, wyznaczonęj mu przez senat, w ilości rs. 15,000.

### FRANCYA.

\* Paryż, 23 stycznia. „Temps“ donosi, że 28 konstablarów odmówiło wczoraj służby w straźnicy „Bonne nouvelle“, lecz energiczne wystąpienie oficera skłoniło ich do dalszych funkcji służbowych. W innych straźnicach zaprzestali także niektórzy konstablarowie służby.

— Edmund About został dziś obrany członkiem akademii.

### WŁOCHY.

\* Rzym, dnia 23 stycznia. W Izbie deputowanych odczytano dziś interpelacyę Berniniego w sprawie rybołówstwa na wybrzeżach adryatyckich, oraz zabójstwa rybaka z Chioggii w Spalato. Minister spraw wewnętrznych Mancini oświadczył, że rokowania z Austro - Węgrami względem rybołówstwa trwają dotychczas, będzie się starał o przyspieszenie, a o rezultacie zawiadomi Izbę. We względzie zabójstwa rybaka oświadczył minister, że agenta konsularnego w Spalacie zaraz w urzędzie zauspenderował, lecz, że posłał tam dotąd osobę zaufaną celem zasięgnięcia dokładnych wiadomości i otrzymania sprawozdania, ponieważ wieści o tem zajęciu były bardzo sprzeczne. Na wniosek interpelanta naznaczono uzasadnienie interpelacyi na 2 Lutego. — Komisya nad wnioskiem Baccariniego do prawa o kolejach żelaznych, która od czasu ustąpienia Baccariniego nie została zwołana, zbierze się w przyszły poniedziałek, aby przyjąć od rządu niektóre objaśnienia. — Pielgrzymka narodowa jest na ukończeniu. Druga część pielgrzymów także już była w Panteonie. Jak się później dowiedziano, wystawieni byli pielgrzymi w prowincyach Romagna i Pesaro na nieprzyjemne objawy na dworcach, z powodu wielkiego niezadowolnienia ze stósunków socyalnych; niekiedy nawet obrzucano odchodzące pociągi gradem kamieniami. Publiczność rzymska zato przyjmowała pielgrzymów z demonstracyjnymi serdecznymi owacyami, aby im niejako wynagrodzić nieprzyjemności doznane na prowincyi.

— Konsystarz najbliższy odbędzie się w połowie marca; Kardynałami mianowani będą: Patriarcha Lisbony i jeden z Arcybiskupów włoskich.

— Moniteur de Rome bardzo jasno pojmuje i tłómaczy mowę ministra Gosslera i stósunków rządu w kulturkampie.

„Program rządu jest według mowy ministra ten: nie chcemy modus vivendi z Rzymem, nie chcemy przyzwolenia „status quo ante“ nie chcemy nawet ograniczeń rewizyi ustaw majowych. Rząd chce tylko dalej postępować drogą ustaw, łagodzi zewnętrzne zosady ustawodawstwa majowego — nie tykając punktów zasadniczych tego ustawodawstwa.“

### TELEGRAMY.

Madryt, 24 stycznia. Były minister spraw zagranicznych Sivela zamianowany został ambasadorem hiszpańskim w Paryżu, a Molins ambasadorem przy Watykanie.

Carogrod, 23 stycznia. Skutkiem ciągłych wstrząśnień ziemi, powtarzających się od 2 tygodni w Kaladjiku (w prowincyi Kostambul) zapadło się tamże kilka minaretów. Z ludności nikt nie zginął.

## Rok 1863 we wspomnieniach Rosyanina.

(Ciąg dalszy.)

### III.

Za powrotem do Petersburga dowiedział się wkrótce pan B. o swój nominacyi na prezesa Izby skarbowej w Kownie. Skutkiem tego udał się po raz trzeci na Litwę, gdzie bawił blisko trzy lata. Znalazł tym razem widoczne zmiany. System murawiewowski rozwijał się w całej sile. Wszędzie, po wszystkich guberniach, znać było rękę energicznego a bezwzględne w swym postępowaniu wielkorządcy. Łagodniejszych i powolniejszych pobudzał do działania, a opornych lub niechętnych zastępował swymi kreaturami. Syna własnego, wbrew jego woli, ściągnął z gubernatorstwa w Riazani na gubernatora kowieńskiego. Ale, znając jego skłonność do miękkiego i wygodnego życia, do „kart i kobiet“, dodał mu mentora w osobie niejakiego Drevickiego, który wiecznie chodził za nim, jak cień, podglądał wszystkie jego kroki i donosił o nich ojcu. Mieszkał nawet w pałacu gubernatorskim; można go było widzieć z rana przy herbacie, w dniach w wszystkich audyencyach, obiadach, recepcyach. „Gubernator zostawał zatem pod ciągłym dozorem“ — dodaje autor. Za każdym wypadkiem nietaktu lub opieszalności strófuje go ojciec w drodze telegraficznej, jakby żaka szkolnego, grozi zdegradowaniem z godności. — Jeżeli takim był stósunek general gubernatora wileńskiego do własnego syna, można sobie wyobrazić, jakim być musiał do urzędników podwładnych niższych stopni, nie połączonych z nim węzłami krwi lub innymi stósunkami.

W ogólnych tylko zarysach kreśli nam pan B. w swych „Wspomnieniach“ obraz rządów Murawiewa i środków, używanych przez niego, celem uspokojenia. Obraz to zbyt dobre znany i z naszych źródeł i z „Pamiętników“ samego M. Murawiewa, ogłoszonych niedawno w „Ruskoj Starinie“, abym miał go reprodukcją podług „Wspomnień“ pana B. Znadto w nim wiele uwielbienia dla satrapy wileńskiego i starania w ukry-

waniu lub łagodzeniu wstrętnych stron rządzenia, aby się można było spodziewać wielkich lub ważnych odkryć. A jednak były w postępowaniu Murawiewa rzeczy, na które chwaleca jego systemu godzić się nie chce lub nie może. Oto kilka tego rodzaju faktów: W ziemach litewskich na wszystkich drogach rozstajnych stały wielkie drewniane, a niekiedy i murowane krzyże. Krzyże te — wyjaśnia autor — zawdzięczały swój początek pobożności narodu i były wyrazem dziękczynienia Bogu za jakiś szczęśliwy wypadek; Murawiew nakazał je poobalać. „W każdym razie — powiada — należało krzyżów nie ruszać i nie obrażać uczuć religijnych narodu.“

Również na naganę autora zasługuje instrukcyja, przesłana na jego ręce, aby jako przez Izby skarbowej w Kownie usunął wszystkich Polaków z podwładnych sobie urzędów. „Obowiązek — pisze — przykry, ponieważ wypadło usuwać z posad ludzi niewiarycznych i pozabawiać ich kawałka chleba powszedniego za winy współrodaków. Wielu z nich było zupełnie wolnych od wszelkich zarzutów, postarzałych w służbie rządowej; młodzież zaś, usuwana z posad, zostawiona bez chleba i zatrudnienia, powiększała z konieczności szeregi powstańców.“ Pan B. mniema, że środek ten „dawał się zastósowywać powoli“, ale w zasadzie nań się najzupełniej godzi.

Praca w tych czasach rosła w Izbie skarbowej z nadzwyczajną szybkością: za przesostwa naszego autora skoniśkowano w samej tylko gubernii kowieńskiej ni mniej ni więcej, jak tysiąc majątkości szlacheckich, nie licząc w to domów lub kamienic po miastach. Pomimo zaś wzrostu pracy, personal urzędniczy ubywał nieustannie przez usuwanie Polaków z posad; wszystkie zajęcia przechodziły w ręce nie wielu pozostałych. „Czy wobec takiego stanu rzeczy — zapytuje — była możliwość nie tylko dobrego zarządu, ale nawet sumiennego sekwestru nieruchomości własności i oczenia inwentarza przed chęciwością i łupieżą?“ — zwłaszcza — dodajemy — przy dobrze znanych przymiotach hierarchii urzędniczej rosyjskiej.

Ale i sam autor nie miał zbyt pochlebnego wyobrażenia o napływowym żywiole urzędniczym. Gdy pewnego razu czynił gubernatorowi kowieńskiemu przedstawienia z powodu żądania pospieszenia proskrypcyi urzędników pochodzenia polskiego, tenże zaproponował mu przejście do sali audyencyonalnej i tam, wskazując na tłum petentów, odezwał się do niego: „Proszę wybierać z pomiędzy nich — oto są wszystko „ruscy ludzie“ z najpiękniejszymi rekomendacyami!“

Był to rzeczywiście oryginalny, chyba tylko w Rosyi praktykowany przykład obsadzania posad rządowych: notabene w Izbie skarbowej, gdzie potrzeba i pewnych kwalifikacyi, a co najmniej jakiejś praktyki. — I zaczął pan B. wybierać. Zamieniwszy po kilka słów z każdym, wezwał z pomiędzy obecnych ośmiu i poprowadził do urzędu. „Ale po niejakiem czasie — są jego słowa — z ośmiu wybranych pozostał w urzędowaniu tylko jeden. Innych usunąłem.“ Nadzwyczaj oglednie mówi pan B. o przyczynach usunięcia z posad owych siedmiu „ruskich ludzi.“ Lecz nie może się powstrzymać od przytoczenia jednego, najmniej zapewne rażącego przykładu. „Przyjawszy do mego biura pensyonowanego podpułkownika z administracyi górniczej, wysłałem go do wzięcia w sekwestr pewnej wsi w pobliżu Kiejdan. Sprawozdanie do Izby skarbowej powinien był nadesłać natychmiast po dokonaniu owej czynności. Tymczasem o moim urzędniku cicho i głucho. Zaniepokojony tąd milczeniem, sądziłem, że się gdzieś dostał w ręce powstańców. Wysłałem więc do tąd samą miejscowość drugiego urzędnika. Okazuje się, że pan podpułkownik rozpoczął spis ruchomości od piwnicy; a ponieważ znajdowała się tam wielka ilość wina i wódek, nakazał wnieść do niej nie tylko stół i krzesło, ale nawet łóżko. Odtąd nie wychodząc z piwnicy ani na krok, spędził w niej dwa tygodnie.“

(Ciąg dalszy nastąpi.)

## Towarzystwa i Spółki.

### Sprawozdanie

z dochodów i wydatków Tow. Pań Mił. św. Wincentego à Paulo w Poznaniu za r. 1883.

Wpłynęło:

Panie Miłosierdzia złożyły ko kasy	1173 m. 25 fen.
W miesiące zebrano kwotę	1000 „ — „
Procent od legatów	115 „ 80 „
Z balu w karnawale	542 „ 50 „
Reszta z loteryi w r. 1882 i z buffetu przy rozdawaniu fantów	1372 „ — „
Z odczytów Dostojny (panny Łuszcze-wskieji)	600 „ — „
Z koncertu panny Reszkówny	158 „ — „
Z kwesty w kościołach	160 „ — „
Nadzwyczajne datki i wsparcia	3210 „ — „
Z loteryi fantowej do 31 grudnia	2000 „ — „
wpłynęło	2000 „ — „

Docho-du	10331 m. 55 fen.
Remanent	1945 „ 10 „
Razem	12276 m. 65 fen.

Wydano:

Utrzymanie SS. Miłosierdzia	1080,00 m.
Podatki i procenta	849,00 „
Zasługi	217,50 „
Opał	300,00 „

2446,50 m.

Dom św. Józefa:	
Procent od kap. na wybudowanie szpitala	540 m.
Utrzymanie	2388 „

2928,00 m.

Szpital dla nieuleczonych chorych:

Zakupiono żywności dla ubogich w miesiące wspier.	1740,50 m.
Komornego zapałano za ubogich	640,40 „
Pieniędzy rozdano	3212,00 „
Na ubogich chorych wspieranych w ich mieszk.	5598,90 „

Razem wydano 10973,40 m.

Zostaje na 1884 r. 1303,25 m.

Majątek Towarzystwa powiększył się o 300 m. przez zapis s. p. Anny z Zupańskich Moralnińskiej.

Zarząd składając w imieniu Towarzystwa Pań Miłosierdzia i w imieniu ubogich serdeczne podziękowanie swym

\*) Mimo, że szczegóły te znane są po większej części z korespondencyi Adama i jego przyjaciół, powtarzamy je tutaj, jako zebrane na miejscu. („Red. Kur. Pozn.“).

skawym Dobrodziejom, poleca ich miłośnikom i nadal  
prawę ubogich.

Poznań, dnia 23 stycznia.

Walerya Moty. Marya Szołdrska.  
Teodora Veit.

### Sprawozdanie Towarz. Polek w Berlinie z roku 1883.

Na początku ubiegłego roku liczyło Towarzystwo 50  
członków czynnych i 2 honorowych: Wielebny ks. B. Ja-  
rząbski w Krakowie i szan. p. dr. S. R. W ubiegłym  
roku przybyło członków czynnych 14.

Posiedzenia nasze odbywamy co niedzielę przy Nieder-  
wall Str. nr. 11, na których bywają wykłady, odczyty ide-  
ologiczne. Szczególniej mamy do zawiązania p. akadem.  
Toszkiewiczowi, że pomimo swych prac, zawsze o nas  
pamięta. Większe odczyty, jakie mieliśmy przez p. Koź-  
mickiego, były: „Pobyt Mckiewicza w Kownie“ i „Zycio-  
ys Tarnowskiego.“ — P. dr. Hanusz z Krakowa, któremu  
Towarzystwo wiele zawdzięcza, miał wykład o „Historii  
polskiej“, szan. zaś ks. Kloske „Zywot św. Jadwigi.“  
Prelegentem składamy najszersze podziękowanie, również  
naszym członkom wdzięczni jesteśmy. — Paniom Bar-  
towski i Karolance za odczyty lub deklaracje, które  
przyniosły do nas upiększenia naszych zebrań, składamy  
podziękowanie. — Oprócz tego kurator na każdym z po-  
siedzeń miał odczyty z Historii polskiej lub innych histo-  
rycznych zdarzeń.

Zabawy także Towarzystwo urządzało: mniejsze dla  
członków, i większe, do których zaliczamy rocznicę założe-  
nia Towarzystwa, wycieczki i przedstawienie amatorskie,  
które pomyślnie się udało.

Biblioteka nasza liczyła na początku roku zesz. 70  
książek, a teraz, dzięki naszym Dobrodziejom, wzrosła o 50  
książek. Oto ich nazwiska: p. Chociszewska z Grodziska  
7 książek, p. Narbut z Mitawy rocznik Przyjaciela dzieci,  
pan J. Chociszewski z Poznania 34 książek, p. dr. Hanusz  
z Krakowa 16 książek, p. Broniowski z Wieliczki 1 książkę,  
za co im wyrażamy jak najszersze podziękowanie. Z pism  
abonuje Towarzystwo: „Dwutygodnik dla kobiet“, „Gwia-  
zdek“ i „Bluszcz“, który za łaską szan. dr. S. R. Towarzy-  
stwo otrzymuje.

Jakkolwiek biblioteka nasza znacznie wzrosła, jedna-  
kowo trudno nam dotąd zaspokoić wszystkich członków.  
Ponieważ chcemy dać przystęp wszystkim Polkom a nie mamy  
żadnych składek miesięcznych, z którego to powodu nie możemy  
się z kasą liczyć, aby bibliotekę odpowiednio zaopatrzyć,  
upraszamy zatem wszystkich Rodaków o zbytnie książki  
lub duplikaty, jeżeliby się u kogo znajdowały; chętnie je  
przyjmujemy. Dla łatwiejszego zaś ich przesyłania, np. z Po-  
znania, prosimy Ofiarodawców zwrócić się do szan. p. Józefa  
Chociszewskiego za Bramką, a on w imieniu Towarzystwa  
chętnie odbierze i wyśle do nas.

Do Zarządu na przyszłe półroczcie zostały wybrane na-  
stępujące panie: Zimmermann jako przewodnicząca,  
Grabowska jako zastępczyni, Różańska sekretarka,  
Eyfertt kasyerka, Karolanka bibliotekarka.

Kurator A. Marcinkowski,  
Wörther Str. 49.

## KRONIKA miejscowa, prowincjonalna i zagraniczna.

Poznań, piątek dnia 25 stycznia.

\* **Doniesienia urzędowe.** Król mianował profesora  
Sir Williama Thomsona w Glasgowie zagranicznym ry-  
cerzem orderu „pour le mérite“ dla nauk i sztuk pięknych.

\* **Wybory landsztafowe.** Przypominamy, że  
w przyszły wtorek tj. dnia 29 b. m. odbędą się  
wybory landsztafowe i to

- dwa deputowanych na przyszłe zebranie to-  
warzystwa głównego;
- członka wydziału sześcioletniego towarzystwa głów-  
nego na lata 1884—1889;
- dwa deputowanych na przyszłe walne zebra-  
nie towarzystw rocznych;
- członka wydziału sześcioletniego towarzystw rocz-  
nych na lata 1884—1889.

Zebrań te odbędą się w następujących miastach:  
1) w Poznaniu, na sali Lamberta, o 11 go-  
dzinie przed południem dla powiatów: poznańskiego, obror-  
nickiego i śremskiego; (komisarz wyborczy p. Szani-  
cki z Miedzochodu lub p. Hoffmeyer ze Złotnika.)

2) w Srodzie, na sali pani Hüttnerowej,  
o godzinie 11 przed południem dla powiatów: średzkiego  
i wrocławskiego; (komisarz wyborczy p. Friedrich ze Szre-  
szek lub p. Zychliński z Gorzowa.)

3) w Ostrowie, na sali Stolpera, o godzinie 12  
z południa dla powiatów: pleszewskiego, odolanowskiego  
i ostrowskiego; (komisarz wyborczy p. Wężyk z Pro-  
jewa lub p. Bieske ze Strzegomy.)

4) w Rawiczu, na sali Langego, o godzinie 11  
przed południem dla powiatów: krotoszyńskiego, krobkiego  
i wschowskiego; (komisarz wyborczy p. Rohrmann z Pogor-  
zeli lub p. Potworowski z Goli.)

5) w Grodzisku, na sali Kutznera, o godz. 11  
przed południem dla powiatów: kościańskiego, bukowski-  
ego, międzyrzeckiego i babimiejskiego; (komisarz wyborczy pan  
Janusz z Jaromirza lub hr. Potworowski z Zie-  
lęcina.)

6) w Szamotułach, na sali hotelu Giełdy,  
o godzinie 11 przed południem dla powiatów: szamotu-  
skiego, międzybódzkiego, czarnkowskiego i chodzieskiego;  
(komisarz wyborczy p. Massenbach z Białokosza lub pan  
Nouvel z Wierzeja.)

7) w Bydgoszczy, na sali hotelu Royal,  
o godzinie 11 przed południem dla powiatów: bydgoskiego,  
wyrzyskiego, szubińskiego, mogilnickiego i inowrocławskiego;  
(komisarz wyborczy p. Schuckmann z Nowej Rudy lub pan  
Rogaliński z Królikowa.)

8) w Gnieźnie, na sali hotelu du Nord,  
o godzinie 11 przed południem dla powiatu gnieźnień-  
skiego; (komisarz wyborczy p. Cegielski z Grzybowa  
lub p. Dembiński z Marzaniana.)

9) we Wągrowcu, na sali Ziamera, o godzi-  
nie 11 przed południem dla powiatu wągrowieckiego; (ko-  
misarz wyborczy p. Witt z Friedrichsdorfu lub p. Szcza-  
wiński z Willi Koźlaniki.)

Kto w wyznaczonym terminie w podanym lokalu  
wyborczym punktualnie nie stanie, przysięże sobie sam  
winę, gdy bez niego wybór się odbędzie.

Uprawnieni do wyboru, z wyjątkiem właścicieli zagra-  
nicznych, są:

- przy wyborze dwóch deputowanych do walnego ze-  
brania towarzystwa głównego i 1 członka sześciolet-  
niego wydziału towarzystwa głównego

tylko członkowie stowarzyszenia głównego, zamieszka-  
ni w odnośnym okręgu wyborczym;

b) przy wyborze dwóch deputowanych do walnego ze-  
brania towarzystw rocznych

tylko członkowie towarzystw rocznych, zamieszka-  
ni w odnośnym okręgu wyborczym;

c) przy wyborze członka wydziału sześcioletniego towa-  
rzystw rocznych

tylko członkowie towarzystw rocznych, zamieszka-  
ni w odnośnym okręgu wyborczym, posiadający dobra  
wartości szacunkowej najmniej 15,000 marek.

Wybrani natomiast być mogą bez względu na miejsce  
zamieszkania: na deputowanych pod a) wszyscy członkowie  
towarzystw głównych na deputowanych pod b) i c) wszyscy  
członkowie towarzystw rocznych z wyjątkiem kobiet, nie-  
letnich i zagranicznych. Atoli przynajmniej jeden z dwóch  
wybranych do walnego zebrań deputatów musi być wła-  
ścicielem dobra, obciążonego listami zastawnymi przynajmniej  
na 200,000 marek landsztafowej wartości szacunkowej.

Prawo wyborcze musi być osobiście wykonane. Dozwala  
się tylko mężom występować za swoje żony, ojcom i opieku-  
nikom zastępować nieletnich synów, względnie pupilów,  
wreszcie osobno wyznaczonym pełnomocnikom, osoby prawne.  
Mężowie, ojcowie i opiekunowie nie mogą atoli jako tacy  
być wybrani, lecz tylko na podstawie własnego prawa, to  
jest, jeżeli sami są właścicielami dóbr listami zastawnymi  
obciążonych. Kilku współwłaścicieli jednego i tego samego  
majątku, obciążonego listami zastawnymi, uważa się co do  
prawa wyboru tylko jako jedną osobę i razem mogą tylko jeden  
głos oddać. Z drugiej strony członkowie towarzystwa, posiada-  
jący więcej dóbr, przy jednym i tym samym akcie wyborczym  
mają prawo tylko do jednego głosu. Każdy członek towarzystwa  
jest zobowiązany przyjąć wybór, jeżeli go od tego nie zwalnia-  
ją powody, z których odmówić można przyjęcia opieki.  
Wybrani w kilku okręgach wyborczych, mają prawo, a na-  
wet obowiązek przyjąć jeden wybór, a innych się czec.  
Obecni w terminie wyborczym oświadczają natychmiast, czy  
wybór przyjmują, lub czy go nie przyjmują.

Spisy dóbr, należących do zarządu towarzystwa i ich  
właścicieli, ułożone według powiatów i okręgów wyborczych,  
wyłożone będą w lokalu wyborczym na godzinę przed roz-  
poczęciem wyboru.

\* **Zapytanie do Stęszewa.** Czy prawdą jest, że w  
Rosnowskich Ołędach p. Stęszewem nauczyciel zmusza dzie-  
ci katolickie do czytania i uczenia się na pamięć ustępów  
z książki Haester'a „Lesebuch für evangelische Schulen“ —  
choć książki tej są trzy wydania: dla szkół katolickich,  
ewangelickich i mieszanych?

Czy prawdą jest, że w tejże szkole nauczyciel udziela-  
jący dzieciom polskim nauk religii katolickiej, od 2 mie-  
sięcy używa do wykładu języka niemieckiego?

Prosimy osoby nam życzliwe o łaskawe zbadanie tych  
pogłoszek, i o doniesienie nam, jak rzeczy się mają.

\* **Teatr.** Deczałek śmy się wreszcie, dzięki beneficjan-  
towi p. Zawadzkiemu, przedstawienia tragedji Słowackiego.  
Publiczności w krzesłach: łóżach zebrało się nie wiele,  
natomiast parter, drugie piętro i galerja były przepelnione,  
co wzbudziło w nas serdeczne zadowolenie — widać bowiem,  
że średnie warstwy naszej ludności mają poszanowanie dla  
utworów naszych wieszczów, że utworu poważniejszego za-  
kroju więcej je pociągają, aniżeli farsy i komedy autorów  
obcych. Niestety! do zupełnie dobrego przedstawienia arcy-  
dzieła naszej literatury dramatycznej, potrzeba rutyny, zwy-  
czaju, tradycji. Tych scena nasza nie ma, a rozmaite  
składają się na to okoliczności — jak: coroczna prawie  
zmiana dyrekcji, personelu, brak środków wykonawczych.  
Pomimo tego wszystkiego artyści nasi wywiązali się z roli  
swoich zadawałaja, a całość wyszła zupełnie dobrze. —  
Dobrego wojewody, jakim był p. Rychter, nie widzieliśmy  
w Poznaniu na scenie. Był to rzeczywiście ów dumny i  
nieugięty w swych postanowieniach wojewoda. Wszelkie  
tragiczne sytuacje roli tej oddał p. Rychter z taką prawdą  
i z takim przejęciem się, że trudno prawie pojąć, jak przy  
tylu z-trudnieniach i przy podszym już wieku artysty  
wielkiej tej a trudnej roli zupełnie podołał zdoła. Ale do  
tego potrzeba talentu i zamiłowania, które p. Rychtera ce-  
chują. — Byłiśmy w obawie, czy inni artyści podążą za  
swym kierownikiem. Ale na pochwałę ich musimy powie-  
dzić, że wszyscy starali się, jakoby dowiedzieć, iż nie tylko  
w komedii, ale i w tragedji wystąpić zdołają ze skutkiem.  
Panna Pankiewiczówna jako Amelia, miała zadanie bardzo  
trudne, a jednakowoż dowiodła nam, że posiada dykcję i po-  
czucie piękna poetyckiego. Rolę swą oddała również z ży-  
ciem i prawdą. Podnieść także należy rolę Zbigniewa,  
którą odegrał beneficjent p. Stanisław Zawadzki, a  
który umiał uwydatnić artystyczny „ogień święty“, jaki go-  
jęre w pierś jego. Pan Antoniewski w roli Mazepę do-  
wiodł, że posiada wiele szczerzego uczucia. Może za mało  
okazał się dworakiem, za mało żwawym. P. Skirmunt w roli  
króla był całkiem nudnym, ale widocznie rolę swoją, którą  
grał po raz pierwszy, usiłował oddać z powagą i ze zwy-  
kłą starannością.

W sobotę po raz pierwszy komedja Bałukiego: Po-  
znanian młodzień.

\* **Panna Flora Friedenthalówna**, która już kilka  
razy występowała u nas z koncertem, przybyła do Pozna-  
nia, i, jak to z anonsów wiadomo, wystąpi ponownie na sali  
Sterna. Prawdopodobnie poprzednio wystąpi panna F. z kon-  
certem w teatrze naszym.

\* **Nadzwyczajne walne zebranie** Towarzystwa  
„Stella“ odbędzie się jutro w sobotę dnia 26 bm. wieczorem  
o godzinie 8mej w lokalu p. Kuolla przy Starym  
Rynku.

\* **Woda w Warcie** przybiera; pierwsza tama ber-  
dychowska już zalana. Wodomierz wskazuje 2 m. 44 cm.  
Od wczoraj południa przybrała woda o 2 cm.

\* **Sejmik powiatu szamotułskiego** odbędzie się w Sz-  
amotułach w dniu 25 lutego rb.

\* **Z sali sądów przysięgłych.** Zuchwałność żydow-  
ska. W wresznie r. z. stał przed tutejszym sądem przysię-  
głych kupiec Adolf Skurnik z Kórnika, posiadający  
o krzywoprzysięstwo popelnione z wiedzą. Z rozpatrywania  
sprawy nabrał wtenczas sąd przekonania, że Skurnik winien  
tylko krzywoprzysięstwa popelnionego z lekkomyślności, za  
co skazano poadsądnego na trzy miesiące więzienia. Skurnik  
założył przeciw temu wyrokowi rewizja, uzasadniając ją tym  
argumentem, że sędziowie przysięgli, żądając w czasie swych  
obrad nad werdyktem, normy przysięgi, którą Skurnik zło-  
żył fałszywie, dostali do ręki całe akta. Sąd rzeszy uznać  
wywód ten za uzasadniony, wychodząc z tego założenia, że  
sędziowie przysięgli, mając w ręku akta, mogli byli czytać  
w nich zapiski, nie należące przed ciałem werdykcyjne. Przy-  
szła zatem ta sprawa jeszcze raz przed tutejszy sąd przysię-  
głych i toczyła się onegdaj. Oskarzenie twierdzi, że  
Skurnik dopuścił się krzywoprzysięstwa w procesie dziedzica  
Jenscha z Staniszwą przeciw spadkobiercom pozostającym po  
kupu Skurniku z Kórnika. W październiku 1879 sprze-  
dał p. Jensch Samuelowi Skurnikowi, bratu poadsądnego,  
1000 centarów perek po 1,75 mrk. Samuel wpłacił go-  
tówką 800 marek obiecując resztę później zapłacić. W li-  
stopadzie zapłacił znowu 500 marek, przyrzekając resztę

w styczniu 1880 roku zapłacić. Zamiast pieniędzy dał je-  
dnak weksel na 525 marek; a gdy tego weksla nie zreali-  
zował, pozwał go p. Jensch do sądu okręgowego w Srodzie.  
Wtedy Samuel prosił wierzyciela o prolongacja, którą też  
uzyskał, nawet w piśmie podług formy, którą sam podykto-  
wał. W marcu 1880 roku wpłacił Samuel 200 marek na  
ten weksel. W pół roku potem zmarł Samuel. Jensch za-  
dał reszty pieniędzy od starego Skurnika, ojca Samuela i  
Adolfa, ale ten nie chciał płacić, a krótko potem umarł.  
Na wiosnę roku 1881 pozwał p. Jensch spadkobierców sta-  
rego Skurnika o resztę pretensji wekslowej, której atoli za-  
parł Adolf Skurnik, przysięgłszy, że po sumiennem  
zbadaniu ksiązek i całej sprawy przekonał się, że Jensch  
całkiem zaspokojoł. Przystąpił do tego Adolf 13 lipca 1882 roku, a ponieważ się wyka-  
zało, że była fałszywa, otrzymał powyżej oznaczoną karę  
trzechmiesięcznego więzienia.

W onegdajszym terminie brał się poadsądnemu bardzo le-  
kko, mógł półgębkiem, jak gdyby wcale nie miał chęci  
odpowiadać, o co przewodniczący kilkakrotnie go karał. W toku  
rozprawy zwrócił przewodniczący uwagę poadsądnemu na to, że  
ponieważ on tylko wniósł o zniesienie wyroku, a prokurator-  
rya tego nie uczyniła, przeto poadsądnemu nie może surowiej  
być ukarany, jak dawniej zawyrokována kara. Krzywoprzy-  
sięca pokornie oświadczył, że nie wiedział o takim  
przepisie prawnym. Z przesłuchania świadków i z  
całego przebiegu procesu ustnego wykazało się onegdaj  
jasno, że Adolf popełnił zbrodnię rozmyslnego krzy-  
woprzysięstwa, taki też werdykt wydał sędziowie przysię-  
gli, ale żyd uszedł wyższej kary, kóraby go niechybnie  
w Rawiczu (w domu karnym) czekała. Ponieważ prokura-  
toryja zadowolona się przesyłymi wyrokami i nie założyła  
apelacji, przeto sąd potwierdzić musiał dawniejszą karę.  
Przecież krzywoprzysięca wiedział dobrze, że z rozważa-  
falszywie przysięgał, a jednak był tak zuchwałym, że nawet od  
zarzutu krzywoprzysięstwa popelnionego z niedbalstwą chciał  
się oczyścić, i wymknąć się całkiem z rąk sprawiedliwości.  
Rzykował, ale tymczasem chybił.

\* **Z nakazu prokuratorzy** aresztowano w Strzelnie  
rzeźnika Schleusnera, z powodu że sprzedawał mięso z wie-  
prza trychnowatego, po którego spożyciu zachorowało prze-  
szło 15 osób.

\* **Inspektor powiatowy szkół** w powiatach między-  
chodzkiem i międzyrzeckim, p. Tecklenburg, pozostał do pod-  
władnych sobie nauczycieli katolickich okólnik, w którym za-  
da, iżby mu w przeciągu tygodnia donieśli, jak często od  
r. 1879 przerwaną została lub zupełnie wypadła nauka z  
powodu uroczyści lub innych obchodów katolickich. Nadto  
mają mu nauczyciele donieść, o ile dało się przeprowadzić  
rozporządzenie jego, iżby nauczyciele, pełniący dodatkowo  
w kościołach służbę urzędową, (organisty itp.) porozumieli  
się z właścicielami stronami co do położenia tej służby na  
czas wolny nauk, lub przynajmniej w zimie na pierwszą  
albo ostatnią godzinę nauk. Wreszcie mają nauczyciele wy-  
powiedzieć swe zdanie, o ile by się ten przepis bez uszczerbku  
dla nauki dał przeprowadzić.

\* **Do dozoru szkoły katolickiej** w Rogoźnie wybrano  
pp. dr. Cichońskiego, F. Wierczorka i K. Reinkego.

\* **Według „Voss. Ztg.“** mają się odbyć tegoroczne  
dziesięcioletniowe ćwiczenia rezerwy kompletowej I klasy  
w czasie od 19 sierpnia do 27 października, a czteroty-  
godniowe ćwiczenia od początku do końca września.

\* **Cwiartkę losu król.** pruskiej loteryi, na której pa-  
dło 300,000 marek, wygrało 12 przeczek w Berlinie, które  
tak się tym wypadkiem ucieszyły, iż popaliły bieliznę, któ-  
rej prasowaniem były zajęte.

\* **Włosy matki i garść ziemi ojczystej** znaleziono  
w szkatule, którą zmarły w tych dniach w powrocie z Ame-  
ryki majtek, Piotr Rzewyński, Polak, na angielskim okrę-  
cie „Terrible“ zawsze starannie ze sobą wozil. Biedak na-  
wet do trumny tej garści ziemi polskiej nie otrzymał.

\* **W Krakowskią akademię umiejętności** czytał  
prof. dr. Bobrzyński w wydziale historyczno-filozoficznym roz-  
prawę swą o „Memoryale Ostroroga“ w której wobec prac  
prof. dr. Caro i prof. Pawlińskiego bronił swej tezy, iż me-  
moryał ten powstał w r. 1477 — a nie w styczniu 1456,  
(jak twierdzi Caro) ani też w jesieni r. 1456 (jak twierdzi  
Pawliński). Prof. Bobrzyński twierdzi, że memoryał mógł być  
najwcześniej dopiero w r. 1476 pisany, kiedy Ostrorog zo-  
stał szkatelanem poznańskim. mógł o sobie mówić „dum  
essem a conciliis et a primoribus incliti Polonorum regni“  
Memoryał ten miał być zdaniem prof. B. spisany na sejm  
piotrkowski odbyty wiosną 1477.

Na temże posiedzeniu wybrano do komisji historycznej  
ks. prof. W. Chotkowskiego W. Rulikowskiego, Z. Ra-  
dzimskiego dr. Jerzego Mysińskiego i p. B. Ula-  
nowskiego. Sekretarzem wydziału wybrano dr. Fr. Pieko-  
sińskiego.

\* **Eksportacja zwłok śp. hr. Stanisława Poto-  
ckiego** odbyła się w środę o godzinie 10tej rano do ko-  
ścioła OO. Dominikanów. Pomimo niepogody liczny poczet  
krewnych, przyjaciół i znajomych zebrał się dla oddania  
ostatniej cześci pamięci pełnego zasług obywatela, a trumnice,  
którą nieśli do kościoła członkowie straży pożarnej, towa-  
rzystwo mnóstwo duchowieństwa zakonnego i świeckiego,  
między którem znajdował się ks. biskup Janiszewski. Kon-  
dukt prowadził do kościoła ks. Przeor Dominikanów, mszę  
św. celebrował uroczysto z asystencją duchowieństwa ks.  
Biskup krakowski. Po mszy miał ks. proboszcz z Oleszcy  
majątku hr. Stanisław Potockich, z ambony przemowę, w  
której podnosił wysoko religijność i zasługi obywatelskie  
zmarłego.

\* **Do Warszawy** dowieziono w r. 1883 była ste-  
powało: 75,247 wół i 980 krów, była krajowego:  
wołów 5230 krów 5738, razem 87,195. Z tych zjedzono  
w Warszawie 87,495. Biorąc przeciętnie wagę wołu na  
600 funtów a lezbę mieszkawców Warszawy z przejezdny  
i wojskiem na 500,000, przekonamy się, iż na osobę przy-  
pada rocznie 120 funtów, czyli jedna trzecia funta dziennie  
s a mój wołowiny. Oprócz tego dowieziono jeszcze do  
Warszawy 22,498 pudów cielęciny bitej, 19,119 pudów  
baraniny, 6508 pudów wieprzowiny. Nadto zaś co ty-  
dzień kupowano dla Warszawy przeciętnie 700 cieląt,  
900 wieprzów i w czasie właściwym 600 baranów.

\* **Kalendarz.** Jutro w sobotę dnia 26 stycznia, św.  
Pauli w Wschód słońca o godzinie 7 minut 55.  
Zachód o godzinie 4 minut 32.

Długość dnia 8 godzin 37 minut.

Wypadki historyczne. 1517 Bitwa z Tatarami  
pod Kaniewem, — 1567 Pobicie Moskwy na polach Cz-  
śnińskich. — 1699 Pokój Karłowicki z Turkami.

Gniezno 24 stycznia. Od kilku lat regularnie zwa-  
bia przynajmniej raz do roku Towarzystwo przemysłowe  
i rzemieślników katolików liczną publiczność na swe pre-  
stawienie amatorskie. I w zeszły poniedziałek odegrali a-  
matorzy tego Towarzystwa Stryj przyjechał, komedja  
hr. Kozłobrodzkiego; Józia w kłopotcie fraszka  
z życia mieszczańskiego przez Świdarskiego, Żyd w becze  
wodewil A. L. i Słowiczka, komedijkę ze śpiewami przez

Wł. Beżę. Amatorzy z roli swoich wywiązali się wszyscy  
bardzo dobrze, za co im publiczność licznymi dziękowa-  
kami. Najwięcej zaś odebrała ich kwiatów w Słow-  
wiczku, która swym pięknym i biegłym śpiewem licznych  
słuchaczy w zachwycenie wprowadziła. Dziękując przeto imie-  
niem publiczności szanownym amatorom i amatorom za  
uprzyjemnienie nam tego dnia, sądzę, że i Zarząd Towa-  
rzystwa będzie mógł dość znaczną sumę przesłać naszej  
Ochronce katolickiej i Towarzystwu czytelników ludowej w Po-  
znaniu z przedstawienia tego. To są będzie najlepszą po-  
dzięką i nagrodą za trud, który podjęli ci wszyscy, którzy  
do przedstawienia w jakibądź sposób się przyczynili. W  
końcu pozwalam sobie zapytać się Zarządu i Szanownych  
amatorów, czyby nie można Słowiczka raz jeszcze powtórzyć.

### WIADOMOŚCI LITERACKIE I ARTYSTYCZNE.

\* **Tygodnika powieści** wyszedł z druku numer 16 i za-  
wiera: Przez wszystkie nieki, powieść historyczną przez Mau-  
rycego Jokaya. — Przekład z oryginału dr. Zygmunta Łamańskiego.  
(Ciąg dalszy). — Brylanty narzeczonej, powieść przez autora  
„Bez winy“, „Na obu półkulach“. Przekład z angielskiego  
Walery. (Ciąg dalszy). — Rodzina Lanquiereów, powieść przez  
autora „Walka o miliony“. Przekład z francuskiego E. P.  
(Ciąg dalszy).

### PRZYBYLI DO POZNAŃA

dnia 24 stycznia.

BAZAR. Pani Zabłocka z Dąbrówki, hr. Taczanowski z Ta-  
czanowa, ks. Żuński z Golejewa, Jackowski z Poma-  
ranowic, Mateuski z Beganowa, hr. Kwiełcki z Opo-  
rowa, Dobrzycki z żoną z Chłapowa, Moszczeński z żoną  
z Stempu-howa, Moszczeński z Gniezna.

LUZINSKIEGO GRAND HOTEL DE FRANCE. Jackowski  
z żoną z Barda, Błociszewski z żoną z Przecławia, Błoc-  
iszewski z Maryanową, Wężyk z Królówkiewa, Schilf  
z Lipska, Schneider i Floerice z Wrocławia, Packer-  
mann z Wągrowca.

KAMIENSKIEGO HOTEL DE BERLIN. Prążyński z Ra-  
chocina, Basiński z Kalisza, Cwikliński z żoną z Go-  
limowic, Kaltenbrunn z Wrocławia, Weferling z Hano-  
weru, Szymański i Sinda z Dusznaj, Sypniewski z Do-  
brojowa, Pietrzyński z Warszawy, Krajczyk z Śremu,  
Paulmann z Torunia, Graetner z Kołobrzegu.

### LOTERYA.

(Bez gwarancji)

Berlin, 24 stycznia 1884.

Przy dalszym dniu ciągnięcia czwartej klasy 169 król.  
pruskiej loteryi klasowej padły następujące wygrane:  
(Numery, przy których wygrana nie oznaczona w nawia-  
sach, wygrają 210 marek.)

46 48 (300) 162 74 99 (550) 224 (300) 86 90 815 16  
34 72 97 426 86 646 746 91 807 14 (550) 922 23 47 1038  
(300) 233 60 83 87 344 (300) 52 404 61 67 510 636 81 87 97  
763 (550) 912 2065 88 149 66 88 246 48 53 307 20 65 84  
407 (300) 502 686 704 32 (300) 75 (550) 89 92 824 54 68  
(300) 90 91 93 904 6 7 38 41 56 74 3043 65 123 79 248 59  
73 325 47 (300) 68 38 435 69 523 624 734 (300) 76 831 (300)  
959 4000 7 68 109 17 49 59 211 51 300 (300) 2 55 56 68  
(300) 80 413 (300) 25 55 99 553 81 609 55 64 66 70 71 77  
776 (1500) 837 39 40 64 900 (3000) 1 37 5022 54 (300) 184  
(300) 200 (300) 40 88 313 81 435 74 81 501 13 74 76 79 95  
(550) 604 16 19 55 769 802 (3000) 19 70 917 63 74 6000 5  
19 69 150 (550) 58 26 259 319 466 76 563 75 632 (1500)  
760 86 811 (300) 42 70 999 (300) 7064 66 78 94 149 87  
219 (300) 24 25 34 58 (3000) 82 396 (300) 458 66 567 659  
724 (300) 37 49 (3000) 56 69 801 37 (3000) 901 (300) 13 47  
74 (300) 79 96 8027 41 92 97 (550) 134 530 40 650 709 77  
845 (300) 916 26 38 38 55 73 9353 161 79 215 (550) 17 68  
(1500) 74 317 69 412 36 40 58 90 550 620 (1500) 30 (3000)  
772 (300) 856 901 53.

10049 210 86 97 371 457 653 88 726 57 816 11009 73  
135 207 397 404 92 567 93 628 38 43 51 766 836 55 69 97  
(3000) 988 12060 115 39 53 342 74 79 (550) 89 440 (300)  
501 639 70 (550) 729 71 (3000) 79 (300) 830 98 518 23  
13007 55 (550) 59 (300) 103 800 54 71 466 71 82 510 49  
(300) 58 703 855 (1500) 914 (300) 49 53 99 14087 (1500)  
177 218 57 66 (300) 94 322 (300) 47 482 517 27 617 30  
(3000) 50 99 705 838 88 907 39 52 53 15007 55 60 (300)  
61 110 258 64 98 (550) 342 411 22 584 618 19 (550) 26 40  
722 46 (3000) 851 54 61 16221 76 414 39 549 89 672 710  
60 84 (300) 807 (550) 32 914

56 011 50 80 110 60 231 33 331 482 92 669 88 (1500) 845 98  
 34 701 2 17 827 (1500) 48 981 33 79 80 58 50061 80 (550)  
 89 202 (550) 38 80 87 314 37 40 52 68 (300) 89 443 55  
 (3000) 72 508 (300) 73 627 64 70 718 93 844 63 994  
 59102 27 64 94 200 79 (300) 324 41 (550) 434 45 (300)  
 501 44 64 79 86 608 10 40 723 30 807 (550) 45 (1500)  
 87 907 55.

60010 21 37 291 361 413 587 624 723 (3000) 62 76  
 96 829 (300) 78 90 937 99 61061 (300) 63 190 216 83 89  
 318 40 509 (300) 36 90 521 25 26 (3000) 82 (300) 66 608 9  
 18 25 69 86 754 79 81 876 925 40 42 54 88 62000 17 49  
 62 89 164 69 217 36 78 368 (550) 82 472 506 15 677 719 28  
 864 77 (300) 945 49 57 80 63222 43 816 48 496 575 87 629  
 (300) 90 852 60 73 950 (550) 81 64049 162 93 244 422 45  
 (550) 65 (300) 66 753 87 784 841 (1500) 74 904 65066 111  
 (300) 46 58 220 66 (300) 314 77 412 39 67 (550) 98 526 45  
 677 78 722 86 (300) 47 (550) 62 72 815 46 54 931 45 (1500)  
 71 60092 (550) 118 44 (300) 85 261 73 346 47 58 (300) 64  
 483 586 80 (300) 632 37 81 714 42 (550) 792 93 918 57 74  
 97 67089 85 97 444 59 83 99 517 23 624 709 (550) 14 47  
 808 (3000) 40 (1500) 924 90 68003 (300) 21 119 32 38  
 (1500) 69 (550) 91 356 (550) 405 84 509 60 602 66 719  
 98 892 69020 149 212 349 72 440 517 613 97 (1500) 913  
 14 56 (300).

70044 84 99 111 24 31 95 99 286 358 84 87 96 405  
 10 92 516 89 90 640 48 78 726 940 88 71012 (3000) 21 58  
 60 77 116 29 42 (1500) 72 299 491 (300) 92 504 40 62 643  
 15 67 766 90 (550) 937 88 (550) 46 72033 217 (300) 27  
 (550) 35 40 71 (300) 81 (1500) 327 78 844 (300) 88 (300) 503  
 19 73 96 609 52 83 84 798 824 92 913 (550) 50 (300) 52 70  
 80 73131 39 261 97 98 304 64 437 518 90 (300) 654 85 700  
 8 74 847 945 64 (1500) 74016 (300) 71 181 244 52 72 78  
 98 408 23 41 51 77 555 607 81 92 96 726 819 39 55 (1500)  
 949 52 75048 143 306 (3000) 48 409 15 74 512 663 (300)  
 849 (550) 914 (550) 24 43 76094 110 13 78 (300) 253 398  
 (300) 622 727 97 840 44 83 89 929 44 77152 87 93 (550)  
 226 (1500) 78 79 308 407 86 564 (3000) 667 717 66 73 77  
 (300) 827 89 919 43 89 78076 94 (550) 181 94 324 36 53  
 62 416 (300) 532 651 67 94 719 21 (1500) 85 812 82 90  
 79110 27 45 (1500) 52 56 67 80 228 29 314 86 434 500 600  
 (1500) 15 78 79 757 823 69 923 33 (300) 46 73 (550) 94.

80036 49 63 124 50 81 208 83 310 13 410 531 (300)  
 45 81 615 45 757 (550) 83 911 55 80 81073 (300) 120 81  
 318 71 410 20 508 47 76 630 33 83 720 823 977 96 82004  
 15 32 (300) 53 (300) 60 (1500) 92 93 124 75 236 60 (550) 326  
 59 70 72 439 67 (550) 81 509 13 (1500) 637 94 97 734 44 64  
 873 912 83003 97 (300) 139 49 204 47 52 429 87 90 604 69  
 89 719 20 62 (300) 810 48 (3000) 920 47 78 82 84078 128  
 216 95 307 (1500) 9 24 423 68 572 617 64 69 707 27 99 933  
 85030 31 59 91 193 252 85 433 39 47 593 612 61 749 94 816  
 67 947 88 86110 45 233 35 63 95 300 (1500) 86 (550) 419  
 522 23 26 667 68 707 46 (300) 72 339 58 (300) 87028 68 88  
 (1500) 105 13 35 48 220 90 379 424 58 503 36 643 839 68  
 900 44 (300) 88043 71 75 (300) 181 214 74 452 54 511 618  
 (300) 22 782 832 58 77 82 905 80010 18 52 153 263 96 (300)  
 306 24 62 48 428 593 671 766 802 16 44 955 70.

90088 129 43 64 (3000) 87 222 23 54 68 332 43 73 97  
 404 19 (300) 61 62 (300) 96 576 666 709 (3000) 78 836 41 931  
 49 73 91000 84 35 57 107 926 (300) 30 52 414 (300) 91 (1500)  
 96 99 508 611 14 15 29 45 82 83 728 891 902 54 92037  
 (1500) 65 73 145 46 202 55 300 1 23 (300) 67 76 433 63 505  
 21 (550) 79 93 634 56 94 800 49 52 53 77 901 2 3 5 22  
 (3000) 83 87 93034 (1500) 43 (300) 78 107 11 25 28 57 (1500)  
 82 (1500) 88 209 73 336 402 34 49 (300) 59 80 55 538 71  
 653 99 887 980 4018 143 46 75 214 42 85 306 55 69 409  
 531 616 (300) 33 53 74 701 36 67 830 (1500) 44 71 82 924  
 68 89.

nieograniczonej wiernopoddałości i o gotowości do wszelkich usług dla cara-samodzierzy.

Adres oświadcza, że słowa carskie zbliżyły szlachetę do ludu, że zgodność tych stanów będzie najblizszą ręką wewnętrznego pokoju — i niewzruszoną warownią przeciw intruzom.

„Nowosti” dowiadują się, że wydany przez ministra finansów regulamin, dotyczący przywileju na wywóz rosyjskiej okowity za granicę, został potwierdzony.

**GOSPODARSTWO HANDEL I PRZEMYSŁ.**

§ n § Z powiny 25 stycznia. (Chmiel). Po ożywieniu handlowaniu i stałej tendencji, jakie dotąd panowały, nastąpił znowu widoczny spójk, a chociaż ceny się ostały, to jednakowoż zaprzeczają się da, iż kupcy rezerwowo się zachowywali. Pomimo to nie można wnioskować, iżby tendencja miała słabnąć, gdyż powodem obecnego spokoju są zbyt wysokie ceny, które się do Bawarii i Czech nie rentują, a handlarze, którzy do tych okolic chmiel wysyłają, nie mogą płacić cen żądanych. W takich warunkach interes jest wielce utrudniony, gdyż producenci nie chcą się zgodzić na niskie ceny podawane przez kupców — przeciwnie podwyższali oni ceny. Obrót więc mógł tylko być mały; tylko kilka drobnych partii zakupiono na spekulacyę. Nasi mielarze potrzebują chmielu delikatnego; zakupiono też dla nich kilka partii płacąc ceny dość znaczne w stosunku do cen podawanych przez kupców bawarskich. Płacono za gatunek I 180—185 mkr., za średni 165—175 mkr., za pośledni 145—150 mkr.

(W.) Poznań, 25 stycznia (— Sprawozdanie giełdowe.)

Stan powietrza: sucho.

Zyto stałe.

Cena wypowiedziana —. Wypowiedziano — centnar. płacno, na styczeń 142,50 płac., styczeń-luty 142,50 płac., na luty-marzec 142,50 płac., marzec-kwiecień 143,— płac., na wiosnę 144,— płac., maj-czerwiec 145,50 płac., czerwiec-lipiec 147,— płac.

Okowita: stałej.

Cena wypowiedziana —. Wypowiedziano — litrów na styczeń 48,20 płacno, na luty 48,20 płacno, na marzec 48,40 płc., na kwiecień 48,70 płc., na kwiecień-maj 48,90—49, płac., na maj 49,30 płac., czerwiec 50,— płac., lipiec 50,70.

Okowita: w miejscu (bez bezki) 48,— ofiar.

(Sprawozdanie urzędowe.)

Zyto. Wypowiedziano —. centnar. Cena wypowiedziana 141,50, styczeń 141,50, styczeń-luty 141,50, luty-marzec 141,50, kwiecień-maj 143,—, maj-czerwiec 144,50, lipiec — m.

Okowita (z bezką) pr. 100 = 10,000%. Tralles. Wypowiedziano —. litrów, cena wypowiedziana 48,10, marek styczeń 48,10, luty 48,10, marzec 48,40, kwiecień-maj 48,90, czerwiec 49,90, lipiec 50,60, sierpień —, w miejscu bez bezki 47,80.

**Ceny targowe w Poznaniu**

TOWAR	dnia 25 stycznia 1884		
	piękny	średni	pośledni
Pszonica . . . . . 100 kilogr.	18 90	17 80	17 —
„ nowa . . . . .	18 90	17 80	17 —
Zyto . . . . .	14 50	13 70	13 30
Jęczmień . . . . .	14 40	12 70	12 20
Owies . . . . .	13 80	12 80	12 50
Groch w rzący . . . . .	18 —	17 50	—
Groch na parzę . . . . .	15 50	14 60	—
Kartofle . . . . .	4 —	3 50	3 —
Łubin żółty . . . . .	9 60	8 90	—
„ niebieski . . . . .	8 50	7 50	—
Rzepak zimowy . . . . .	—	—	—
Rzepak zimowy . . . . .	—	—	—

**Sprawozdanie targowe**

węług zestawień król. dyrekcji policji w Poznaniu.  
Poznań, dnia 25 stycznia 1884.

Przedmiot.	TOWAR			w przecięciu
	dobry	średni	pośled.	
Pszonica	najwyż.	17 80	17 20	17 38
	najniż.	17 50	17 —	
Zyto	najwyż.	14 40	13 80	13 95
	najniż.	14 10	13 50	
Jęczmień	najwyż.	13 10	12 70	12 85
	najniż.	13 —	12 40	
Owies	najwyż.	13 50	12 90	13 05
	najniż.	13 20	12 60	

**Inne artykuły:**

TOWAR	dnia 25 stycznia 1884		
	najwyż.	najniż.	w przecięciu
Słoma { prosta za 100 kil.	4 75	3 —	3 88
„ barłóg . . . . .	—	—	—
Siano . . . . .	6 75	4 —	5 38
Groch . . . . .	—	—	—
Soczewica . . . . .	—	—	—
Fasola . . . . .	—	—	—
Kartofle . . . . .	3 60	2 80	3 20
Wółowina { kulka za 1 kil.	1 30	1 —	1 15
„ zebra . . . . .	1 20	1 —	1 10
Wieżprzowina . . . . .	1 30	1 —	1 15
Skopowina . . . . .	1 20	— 90	1 05
Głównina . . . . .	1 20	1 —	1 10
Słonina . . . . .	1 60	1 50	1 55
Masło . . . . .	2 20	1 80	2 —
Jaja . . . . . za kopę	2 90	2 80	2 85

**Gdygoszoz, 24 stycznia.**

(Sprawozdanie izby handlowej). Ceny za 1000 kilogr.

Pszonica poszak, piękna ciemna i szklista 132—185 mkr., jasno-ciemna zdrowa 170—180 mkr., poślednia 150 do 165 mkr.

Zyto potw., w miejscu krajowe piękne 141—143 mkr., średnie sucho 135—137 mkr., poślednie 130—134 mkr.

Jęczmień o n. n. m., piękny 145—155 mkr., średni —, mkr., pośledni 125—156 mkr.

Owies w miejscu 125—145 mkr., pośledni —, mkr.

Groch, w rzący 160—170, na parzę 144—148 m

Okowita za 100 litr. a 100%, 47,50 m.

**Wrocław 24 stycznia 1884**

Konieczna do siewu czarna spok. poślednia 45—47, średnia 48—50, piękna 51—55, najpiękniejsza 56 do 59 m., biała niezam., poślednia 55—65, średnia 66—80, piękna 81—94, najpiękniejsza 95—100 m.

Zyto (za 2000 funt.) bez in, wypowiedziano —, cent.

Cena wypowiedziana — płc., styczeń 148,— żądano, styczeń-luty 148,— żądano, kwiecień-maj 148,50 płac., na maj-czerwiec 150,— żąd., czerwiec-lipiec 151,— płc., lipiec-sierpień 152 żąd.

Pszonica. Wypow. — cent., na styczeń 188 żąd.

Owies. Wypowiedziano — cent., na styczeń 127,— żąd., — płc., kwiecień-maj 130 żąd., maj-czerwiec 132,— żąd., czerwiec-lipiec 136 żąd.

Rzepak. Wypow. —, cetr., styczeń 305 żąd.

Olj rzepiowy w niem., wypow. — cent., w miejscu 68,50 żąd., styczeń 66,50 żąd. — pł., styczeń-luty 66,50 żąd., kwiecień-maj 66,50 żąd.

Okowita m. zm., wypowiedziano 10,000 litr. w miejscu —, styczeń 48,40—48,20 płac., styczeń-luty 48,40 płac., luty-marzec — płac. i żąd., marzec-kwiecień —, — żąd., kwiecień-maj 49,60 płacno, maj-czerwiec 49,80 żąd., na czerwiec-lipiec 50,60 płacno, lipiec-sierpień 51,50 płac., sierpień-wrzesień 51,80 żądano.

**Cena wypowiedziana na 25 stycznia:** żyto 148,— m., pszenica 138,— mkr., owies 127,— mkr., rzep 305 mkr., olej rzepiowy 66,—, okowita 48,40 mkr.

**Ceny targowe z dnia 24 stycznia 1884.**

Postanowienia miejskiej deputacji targowej	Za 100 kilogramów			
	ciężki naj-wyż.	średni naj-wyż.	lekki naj-wyż.	ciężki naj-niż.
Pszonica biała . . . . .	19 80	18 80	17 60	17 40
„ żółta . . . . .	18 —	17 10	16 60	16 10
Zyto . . . . .	15 40	15 20	14 50	14 20
Jęczmień . . . . .	15 80	14 60	13 80	13 30
Owies . . . . .	14 —	13 60	13 20	13 10
Groch . . . . .	18 50	17 50	17 —	15 50

**Postanowienia komisji handlowej.**

TOWAR	dnia 24 stycznia 1884		
	piękny	średni	pośledni
Rzepak . . . . . 190 kilogr.	29 40	27 40	25 —
Rzepak zimowy . . . . .	28 40	26 40	25 —
Rzepak latowy . . . . .	28 —	26 —	25 —
Łuska . . . . .	23 —	22 —	20 —
Sienią iniane . . . . .	22 50	21 —	18 —
Sienią konopiane . . . . .	23 —	21 —	19 —

Zubin spok. za 100 kilogr. żółty 8,60—9,00—9,20 mkr., niebieski 8,40—8,80—9,20 mkr.

Makuchy rzepakowe potw., za 50 kilogr. 7,70 mkr., obce 7,00—7,40 mkr., na wrzesień-październik do — mkr.

Makuchy sieniennicze stałe, za 50 kilogr. 8,50—8,80 mkr., obce 7,40—8,20 mkr., na wrzesień-październik do — mkr.

Konieczna do siewu słaby obrót, czarna potw. za 50 kilogram. 48—52—55—59 marek, biała niezam., za 50 kilogram 64—72—83—94 marek.

Okowita spok. za 50 kłgr 20—21—24 m.

**Telegram giełdowy**

Berlin, 25 stycznia 1884. Kursa końcowe 25 stycznia 1884.

Wartość	Kurs	Wartość	Kurs
Pszonica słabiej	177,—	Kapitały.	
kwiecień-maj	177,—	Galic. akc. k.	124,—
czerwiec-lipiec	181,—	Pr. consol. 4%	102,—
Zyto słabo	147,75	Pozn. listy z.	101,—
kwiecień-maj	148,50	Austr. listy rent.	101,—
maj-czerwiec	148,75	Austr. banknoty	168,—
Olj rzep. spok.	66,—	Austr. renta złota	84,—
kwiecień-maj	66,60	Austr. losy 1860	120,—
Okowita słabo	48,20	Włochy	92,—
w miejscu	48,90	Rumunij	103,—
kwiecień-maj	48,90	Ros. banknoty	137,—
kwiecień-lipiec	49,50	Ros.-ang. pożyczk.	86,—
czerwiec-lipiec	50,60	Pol. 5% list. zast.	61,—
Owies	—	Pol. lik. l. zast.	54,—
kwiecień-maj	—	Kredyty	52,—
kwiecień-lipiec	—	Kelaj państwowa	550,—
Wypow.-żyta wsp.	20,000	Lombardy	242,—
Wyp.-okow. kw.	20,000	Uspob. spok.	—

(Kursy końc.)

Olj rzep. spok. 65,—

kwiecień-maj 65,—

Okowita słabo 47,—

kwiecień-maj 48,—

kwiecień-lipiec 50,—

Rzepak 145,50

kwiecień-maj 145,—

kwiecień-lipiec 145,50

Rzepak w miejscu —

**Ostatnie telegramy.**

Petersburg, 25 stycznia. „Pravit. Wiestnik”, podaje tekst adresu bojarów rosyjskich, dziękujących carowi za słowa, skierowane najmościwiej przy koronacyjnym obrzędzie do szlachty i chłopów — i za-

**Walne zebranie Tow. Pożyczkowego Mixtat**

Zapisanej Spółki ludowej

odbędzie się w Mixtacie w środę 30 stycznia r. b. o godz. 2 po południu w lokalu p. Juliana Fabrowskiego.

**Porządek dzienny:**

1. Sprawozdanie z zarządu kasy za rok 1883.
2. Pokwitowanie Zarządu z rachunków.
3. Wybór Członków Rady Nadzorczej w miejsce występujących.
4. Uchwała, czy Zarząd Spółki zobowiązany podać się rewizji przez Komitet posłanego rewizora.
5. Wnioski członków bez uchwał.

Mixtat, dnia 23 stycznia 1885.

Tow. Pożyczkowe Mixtat Zap. Sp. ludowa.

RADA NADZORCZA.

Stefan Dobrogejski, prezes.

**Proszę uważać!**

Powróciwszy z podróży przedsięwziętej w celu zakupu, podczas której udało mi się znaczne ilości rozmaitych towarów najlepszej dobroci dla mojego (10)

**Bazaru wyprzedaży**

67 Stary Rynek 67

tanio zakupić pomiędzy innymi artykułami wielką ilość prawdziwych złotych przedmiotów do stroju, korale od 2 mkr. począwszy, dzetowe bransoletki, od 1,50 mkr. począwszy, dzetowe koleczyki i broszki bardzo tanie. Dzetowa imitacja od 50 fen. pocz., torebki do ręcznych robotek z aksamitu i pluszu w najpięk. wzorach, guipiurowe krawaty i guipiurowe garnitury, roboty ręczne, z czystego jedwabiu, obsady do sukien i płaszczów oraz guzików w najnowszych wzorach, znaczna ilość krawatek i kołnierzyków dla panów, pań i dzieci, największy wybór przedmiotów do stroju i towarów galanterijnych, dalej wełna na pończochy za funt począwszy już od 2,50 mkr. w najlepszym towarze. Bawełniane i wełniane pończochy i skarpetki, retawiczki gładowane wełniane i jedwabne, wełniane chustki, sukienki dla dzieci, kamizelki itp. jedw. chustki na szyję, robotki włóczkowe, chustki do nosa, ryżki białe, złote, kolorowe i jedw. wstążki i 1000 innych bajecznie tanich przedmiotów jako i wszelkie towary krótkie, galanterijne, białe i wełniane.

Zwiedzenie mego składu opłaci się niezawodnie.

Na firmę i numer proszę uważać.

**M. E. BAB.**

Sprzedający z drugiej ręki otrzymują rabat; zamieszcowe zamówienia odwrotną pocztą za pobraniem zaliczki.

**Towarzystwo narodowe hipoteczne kredytowe**

Spółka zapisana w Szczecinie (174)

udziela pożyczek na posiadłości miejskie na pierwsze miejsce, a na wiejskie i po landszafie pod korzystnymi warunkami, ewent. do 5/6 taksy landszafowej.

Wnioski przyjmuje:

Generalna agencja na WKS. Pozn. i obwód Kwidziński

**Ortmann & Reichstein**

Poznań, Berlińska ul. nr. 10.

**Do radykalnego usunięcia nagniotków.**

Jedną z najważniejszych potrzeb do dzisiaj i jednym z największych źródeł dla wszystkich cierpiących na nagniotki lub też na stwardniałą skórę byłby wynalazek środka, któryby wprost skutecznie działał na nagniotki, te zupełnie usuwał bez uszkodzenia skóry i bez bólu.

Taki środek wynalazła specyalistka w takich rzeczach S. Radlnera Czerwona apteka w Poznaniu. Środek ten usuwa bez bólu kompletnie nagniotki i niszczy wszelką stwardniałość skóry, a przy używaniu tegoż nie niszczy się bynajmniej bielizny a nadto nie potrzeba do tego żadnego bolesnego sprawiającego bandaży. Butelka z pędzlem 60 fen. (59)

**Ant. Pfitznera**

Stary Rynek nr. 6.